Udział w Spisie Powszechnym obowiązkiem każdego obywatela!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) NIEDZIELA, 3 GRUDNIA 1950 ROKU 333

OBFITY PLON CZYNU POKOJU

Klasa robotnicza powitała historyczne uchwały Kongresu Warszawskiego podjęciem nowych zobowiązań

WARSZAWA (PAP). — Potężna fala zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przyniosła nie tylko dodatkową produkcję wielomilionowej wartości, ale przyczyniła się do wprowadzenia, opartych na wzorach radzieckich, nowych, lepszych metod pracy. Młodzi włókniarze łódzcy z powodzeniem stosują metody pracy zespołowej, opracowane przez słynnego radzieckiego stachanowca — włókniarza Aleksandra Czutkicha. Współzawodnictwo w dziedzinie oszczędnego zużycia węgla objęło w Łodzi już ponad 80 palaczy kotłowych przemysłu włókienniczego. Jednocześnie napływają meldunki o nowych zobowiązaniach, podejmowanych dla uczczenia doniosłych uchwał Kongresu Warszawskiego. Masy pracujące całego kraju dokumentują w ten sposób swą wolę pomnożenia wkładu w ogólnoświatową, wciąż potężniejącą walkę o pokój.

NOWE ODDZIAŁY SZPITALNE URUCHOMILI PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA

Pracownicy Służby Zdrowia pomyślnie realizują zobowiązania zwiększenia liczby łóżek w szpitalach i uruchomienia nowych oddziałów szpitalnych. Niektóre z zobowiązań zostały już zrealizowane. M. in. załoga szpitala w KATOWICACH przy ul. Francuskiej uruchomiła oddział neurologiczny o 78 łóżkach. Szpital miejski w BIELSKU uruchomił oddział dziecięcy o 30 łóżkach. Szpital miejski w BIAŁYMSTOKU oddał do użytku 28 nowych miejsc.

Pomyślnie realizowane są zobowiązania uruchomienia szeregu przychodni specjalistycznych, nieobjętych planem. M. in. załoga szpitala miejskiego w SOSNOWCU organizuje przychodnię ginekologiczną, przeciwrakową i przychodnie dla kobiet ciężarnych.

PONAD 3 MILIONY ZŁOTYCH WYGOSPODAROWALI ROBOTNICY I CHŁOPI LUBELSZCZYZNY

Na podkreślenie zasługuje wielki udział w Czynie Pokoju ludności wiejskiej. W dziesiątkach wsi wyremontowano drogi i mosty, zasadzono drzewa i założono sady. Tak np. chłopi z gromady PIOTROWICE wykonali wiele poważnych prac przy budowie szkoły, a mieszkańcy gromady MISIE wybudowali przystanek kolejowy.

Robotnicy i chłopi Lubelszczyzny dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju **zaoszczędzili realizacją zobowiązań 3.125 tysięcy złotych.**

ZMP-OWCY WOJ. KRAKOWSKIEGO PODEJMUJĄ NOWE ZOBOWIĄZANIA

Witając z radością uchwały Kongresu Warszawskiego, młodzi bojownicy o pokój — robotnicy ZMP-owcy woj. krakowskiego podejmują nowe poważne zobowiązania produkcyjne. Młodzieżowe brygady z zakładów w WOLBROMIU, które w ramach „Wart Pokoju" zwiększyły wydajność pracy o 50 proc., zobowiązały się nadal uzyskiwać tak wysokie normy. Młodzieżowcy z kamieniołomów w KLUSZKOWCACH postanowili podnieść wydajność pracy o dalsze 15 proc. Podobne zobowiązania podjęli członkowie młodzieżowych brygad w warsztatach mechanicznych PKP w NOWYM SĄCZU.

MŁODZIEŻ SZKOLNA POMAGA BUDOWAĆ NOWĄ HUTĘ

Młodzież szkolna WOJ. KRAKOWSKIEGO dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przepracowała kilkanaście tysięcy roboczo - godzin przy budowie Nowej Huty. Szczególnie wydajnie pracowali uczniowie Liceum Rolniczego ze Zbylitowskiej Góry k. Tarnowa oraz uczennice Gimnazjum im. Joteyki z Krakowa.

Publiczna sesja teoretyczna poświęcona pracom Towarzysza Stalina odbędzie się w sali Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Z inicjatywy redakcji „Nowych Dróg" i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR odbędzie się **dnia 4 grudnia br., w sali Rady Państwa, publiczna sesja teoretyczna, poświęcona pracom J. Stalina o językoznawstwie.**

Znaczenie prac J. Stalina o językoznawstwie wykracza daleko poza granice jednej tylko dziedziny nauki — są one twórczym rozwinięciem materializmu dialektycznego i historycznego, mają zasadnicze znaczenie dla wszystkich nauk, a przede wszystkim dla nauk społecznych.

Sesja zgromadzi pracowników naukowych i działaczy frontu ideologicznego z całego kraju. Na sesji wygłoszone będą trzy referaty: **1) o bazie i nadbudowie, 2) o niektórych zagadnieniach filozoficznych w związku z pracami J. Stalina, 3) o zagadnieniach językoznawstwa.**

Szereg pracowników naukowych z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, prawa, językoznawstwa, teorii sztuki, zgłosiło swój udział w dyskusji po referatach.

Enrico Berlinguer - przewodniczącym Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

WIEDEŃ (PAP). — Dnia 30 listopada br. odbyło się końcowe posiedzenie sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Rada uchwaliła jednomyślnie rezolucję w sprawie referatu Guy de Boissona pt. **„Uchwały Swiatowego Kongresu Obrońców Pokoju a zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w walce o pokój".** Postanowiono również przeprowadzić **latem 1951 roku światowy festiwal młodych bojowników o pokój w Berlinie.** Rada zaproponowała Międzynarodowemu Związkowi Studentów wspólne zorganizowanie festiwalu. Wezwano organizacje młodzieży wszystkich krajów, zarówno należące, jak i nie należące do ŚFMD, do czynnego udziału w przygotowaniach i urządzeniu festiwalu pod hasłem mobilizacji młodzieży do aktywnej walki o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny.

Rada przyjęła do ŚFMD nowych członków, a mianowicie 24 organizacje młodzieżowe z 18 krajów.

Rozpatrzono niektóre sprawy organizacyjne. Uczyniono zadość prośbie Guy de Boissona, o zwolnienie go od obowiązków przewodniczącego ŚFMD, w związku z objęciem innej pracy. Przewodniczącym ŚFMD został wybrany jednomyślnie **Enrico Berlinguer** (Włochy). Generalnym sekretarzem **ŚFMD** wybrany został **Jacques Denis** (Francja), a sekretarzem — **Montagnari (Włochy).**

Pierwsza w Polsce agencja fabryczna PKO otwarta w ZPB im. Stalina

Radosny dzień załogi przędzalni cienkoprzędnej

Cała załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi zebrała się w sali teatralnej Robotniczego Domu Kultury, ażeby obchodzić podwójną uroczystość: **wręczenia nagród przodownikom pracy, którzy odznaczyli się przy przedterminowym wykonaniu przez załogę przędzalni cienkoprzędnej rocznego planu produkcji już w dniu 27 listopada rb. oraz uruchomienia na terenie zakładów pierwszej w Polsce agencji fabrycznej Powszechnej Kasy Oszczędności, która w ten sposób zapoczątkowała realizację uchwały Rady Ministrów w tej sprawie.**

Podkreślając zwycięstwo załogi przędzalni, dyr. zakładów **tow. Radzikowski** oświadczył, że cała załoga wzmoże swe wysiłki w walce o wykonanie planów.

Przodownica pracy tow. Józefa Siekiera, z której maszyny pochodzą ostatnie kilogramy przędzy, decydujące o wykonaniu rocznego planu produkcji o dwa dni i 8 godzin wcześniej niż głosiło zobowiązanie, wśród ogólnego entuzjazmu **zaapelowała do załóg wszystkich innych oddziałów ZPB im. Stalina o jak najszybsze wykonanie planu rocznego.**

Zebrani zgotowali serdeczną owację wyróżnionym tkaczom, prządkom i przędzalnikom na samoprząśnicach. Przodownicy i przodownice: **Mendel, Grzelakowa, Hulik, Pietrasowa, Bufalowa, Kuligowska, Opel, Muszyńska, Klimczakowa, Misztalowa i Krzywańska otrzymali nagrody w postaci radioodbiorników i rowerów.**

Książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami po 300 złotych każda otrzymali: Siekiera, Kupiński i Piotrowski. Spośród zwycięzców we współzawodnictwie o dobre przykręcanie przędzy Stelmaszczykowa, Stańczykowa, Renner, Nowakowa, Czesny i Mikołajczykowa otrzymali książeczki oszczędnościowe opiewające na kwotę 450 zł. każda. Książeczki oszczędnościowe z wkładami po 300 złotych otrzymało 7 osób, z wkładami po 150 złotych — 8 osób.

Poza tym 15 cieśli, stolarzy, murarzy i malarzy premiowano za wydajną pracę w związku z uruchomieniem lokalu agencji.

Dyrektor naczelny PKO tow. Wacław Konderski, który przybył na otwarcie pierwszej agencji fabrycznej wyraził przekonanie, że placówka ta zapewni robotnikom obsługę jak najbardziej korzystną i dogodną.

Pierwsze wpłaty na książeczki oszczędnościowe dokonywane przez robotników przyjmował przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Stalina tow. Zagozda.

A oto głosy robotników o nowej placówce:

— Od dziś zaczynam oszczędzać — mówi Aniela Muszyńska — **własną, fabryczną kasę mam pod bokiem, to zawsze odłożę sobie kilka złotych. Marzę o nowych meblach i na meble będę zbierała.**

Nie słuchaj wroga! Nie wierz plotkom!

● DLACZEGO SPIS OBEJMUJE TEREN WSI W TAK OBSZERNYM ZAKRESIE?

Przede wszystkim wynika to z braków polskiej statystyki przedwojennej. Spisy powszechne przeprowadzane w 1921 r. i 1931 r. pominęły szereg spraw o najistotniejszym znaczeniu. I tak np. opierając się na nich nie możemy podać ile mamy w Polsce takich miejscowości, w których nie ma szkoły, a powinna być. Następnie trzeba wziąć pod uwagę, że w okresie powojennym zaszły na wsi polskiej ogromne przemiany w strukturze gospodarki rolnej, które nie zostały dotychczas należycie ujęte pod względem statystycznym. Zupełnie nowe warunki wytworzyły się na objętych przez nas Ziemiach Zachodnich, które stanowią przecież jedną trzecią naszego Państwa w obecnych, nowych granicach. Na ziemiach dawnych władza ludowa przeprowadziła w rozległym zakresie reformę rolną, znosząc gospodarstwa obszarnicze i dzieląc ziemię między bezrolnych i małorolnych.

Te wszystkie przemiany, dokonane w całym kraju, wymagają dokładnego, statystycznego opracowania, które może powstać tylko w oparciu o wyniki Narodowego Spisu Powszechnego. Nasze Państwo Ludowe musi wiedzieć ile jest w poszczególnych województwach, powiatach, gminach i gromadach gospodarstw rolnych, jaka jest powierzchnia gruntów i w jaki sposób są te grunty użytkowane.

● DLACZEGO SPISEM OBJĘTE SĄ MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE?

Przecież bez tego nie mielibyśmy pełnego obrazu gospodarki rolnej. Na skutek długoletnich zaniedbań znajduje się ona w naszym kraju w stanie ogromnego zacofania. Dużych spustoszeń dokonały zniszczenia wojenne. Władza ludowa czyni bardzo poważne starania, aby podnieść poziom gospodarczy wsi. Dla wykonania zadań, które stoją przed nią na tym odcinku, musi znać jak najbardziej dokładnie obecny stan faktyczny, bo przecież w nierozdzielnym związku z tymi potrzebami stoją plany produkcyjne naszego przemysłu, które muszą być opracowane w zależności od istniejących potrzeb, a wyprodukowane maszyny i narzędzia powinny być rozdzielane zgodnie z potrzebami danego terenu.

● CZY PRZEPROWADZANY OBECNIE SPIS MA COŚ WSPÓLNEGO Z WPROWADZENIEM PRZYMUSU PRZY TWORZENIU SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH?

Takie wiadomości rozsiewa szeptana propaganda, ale nie mają one nic wspólnego z prawdą. Wyjaśnialiśmy już, że Spis służy tylko dla celów statystycznych, ma dać w swym wyniku prawdziwy obraz kraju, niezbędny dla celów gospodarki planowej. Tworzenie spółdzielni produkcyjnych to zagadnienie zupełnie inne. Spółdzielnie takie, jako wyższa forma gospodarowania na wsi, mogą powstawać tylko drogą podnoszenia świadomości podstawowych mas chłopskich. Chłopi organizują spółdzielnie na podstawie dobrowolnie wyrażonej zgody. Przymus w tych sprawach nie tylko nie może mieć miejsca, ale wszelkie tego rodzaju próby byłyby wystąpieniem przeciwko obowiązującemu prawu, a więc podlegałyby karze. Niejednokrotnie takie właśnie stanowisko zajmowali kierownicy naszej Partii i najwyżsi przedstawiciele naszego Rządu Ludowego.

● DLACZEGO PO WSIACH ROZESZŁY SIĘ WIADOMOŚCI O MAJĄCYCH NASTĄPIĆ KONFISKATACH INWENTARZA ŻYWEGO?

Sprawa jest zupełnie jasna! Bogacze wiejscy i spekulanci rozpuszczają tego rodzaju plotki, próbując przy okazji Narodowego Spisu Powszechnego poderwać zaufanie do władzy ludowej. Gdyby przy tej okazji chłopi wyzbywali się bydła i świń — to spekulanci zrobiliby na tym dobry interes, a chłopi mało i średniorolni ponieśliby niepowetowane straty.

Dotychczasowy system kontraktacji i skupu jest korzystny zarówno dla chłopów jak i dla Państwa. Przecież nasz Rząd robi olbrzymie starania, aby podnieść gospodarkę hodowlaną w kraju, mając na uwadze zarówno interesy samej wsi, jak i ciągle rosnące potrzeby miasta w związku ze wzrostem ilości zatrudnionych i podnoszeniem się ich stopy życiowej. Jaki sens praktyczny mogłyby mieć konfiskaty? W całości obrazu gospodarczego kraju Rząd musi znać pogłowie i o tym poinformują go wyniki Spisu. W zależności od nich Rząd może dokładnie opracować plany zarówno rozwoju hodowli, jak i wzrastającego spożycia.

Powtarzamy raz jeszcze — plotkarzy, rozsiewających panikarskie wiadomości należy oddawać w ręce władz.

KLĘSKA MAC ARTHURA W KOREI

wywołała zamieszanie i histerię w Waszyngtonie

Państwa zachodnie burzą się przeciw zbrodniczym planom Trumana

WASZYNGTON (PAP) — **Klęski wojsk amerykańskich w Korei, pogłębiające się sprzeczności między uczestnikami bloku atlantyckiego, stanowcza postawa Chin Ludowych na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa i wniosek ich delegata o zastosowanie sankcji wobec agresorów amerykańskich — wywołały w kołach rządowych w Waszyngtonie atmosferę zamieszania i histerii.**

Oświadczenia amerykańskich mężów stanu i komentarze prasowe wskazują, że **nawet w sferach rządzących USA brak jednomyślności w sprawie polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.**

Dzienniki amerykańskie wyrażają głębokie zaniepokojenie wskutek **sprzeczności, które ujawniły się ostatnio ze szczególną wyrazistością w bloku państw atlantyckich.** Dziennik „New York Times" stwierdza, że **„jeżeli Stany Zjednoczone pójdą zbyt daleko, to mogą stracić swych sojuszników w Europie Zachodniej".** Dziennik ten donosi równocześnie, że **rządy Anglii, Francji i szeregu krajów Ameryki Łacińskiej są nie zadowolone z polityki Mac Arthura. Pozycja Stanów Zjednoczonych jako „leadera" zachodu jest w znacznym stopniu podważona.**

Amerykańskie koła rządowe są zirytowane tym, że cała prasa Wielkiej Brytanii, Francji i krajów skandynawskich domaga się powstrzymania agresywnych zapędów Stanów Zjednoczonych. Nawet tak proamerykańskie pismo jak szwedzki dziennik **„Sztokholms Tidningen"** stwierdza, że **„rozłam między głównymi partnerami bloku atlantyckiego,** tj. między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, **ostatnio bardzo się pogłębił".**

Histeria w kołach rządowych USA osiągnęła punkt kulminacyjny po oświadczeniu przedstawiciela Chin Ludowych **Wu Hsiu-czuana,** który na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa **domagał się zastosowania sankcji wobec zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich przeciwko narodom Azji. Po oświadczeniu delegata Chin w Radzie Bezpieczeństwa, prezydent Truman urządził konferencję prasową i ujawnił oficjalnie przestępcze zamiary imperialistów amerykańskich.**

Zakomunikował on mianowicie, że Stany Zjednoczone „rozważają sprawę użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej". Truman przyznał tym samym, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje się do popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości.

Prezydent Truman dał równocześnie upust swej irytacji i złości z powodu klęsk, jakie wojska amerykańskie ponoszą w Korei. Zaatakował on brutalnie delegata Chin, przebywającego w Lake Success, oraz Chińską Republikę Ludową za jej gotowość do przeciwstawienia się agresji amerykańskiej. Prezydent Truman zakomunikował następnie, że USA zamierzają kontynuować wojnę agresywną w Korei i zwiększyć tempo swych zbrojeń.

PLEVEN I SCHUMAN KONFERUJĄ Z PREMIEREM ATTLEE

PARYŻ (PAP). Cała prasa francuska wyraża zaniepokojenie z powodu oświadczenia Trumana. Nawet półoficjalny „Le Monde" krytykuje w artykule wstępnym Trumana i Mac Arthura.

„Nie chciano wziąć na serio ostrzeżeń ministra Czou En-laia — pisze „Le Monde" — a Mac Arthur wyobrażał sobie, że podziała skutecznie na delegację Chin w Lake Success przez rozpętanie „decydującej ofensywy" w Korei. Dziś Amerykanie nie **wiedzą co czynić, a niektóre rozgorączkowane mózgi wyobrażają sobie, że można Chiny straszyć bombą atomową. Ludzie, którzy tak myślą są w błędzie".**

Dziennik „l'Humanite" w artykule członka Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Tajona pt. „Zbrodniarz wojenny" pisze:

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Należy zgłaszać reklamacje

w wypadku pominięcia przy Spisie

WARSZAWA (PAP). — Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzone zostały niezmiernie skrupulatnie, by ułatwić pracę komisarzom spisowym. Może się jednak zdarzyć, że poszczególne osoby zostaną pominięte przez komisarzy, obchodzących swoje obwody.

W takim wypadku należy natychmiast zgłaszać się z reklamacją do najbliższego biura spisowego, a mianowicie: w gminie — do gminnego komisarza spisowego przy prezydium gminnej rady narodowej, w mieście do komisarza dzielnicowego lub miejskiego przy prezydium dzielnicowej (miejskiej) rady narodowej.

Uwaga, korespondenci!

Dnia 4 grudnia br. o godzinie 16.30 odbędzie się w świetlicy RSW „PRASA" przy ul. Żwirki 17

ogólnołódzka odprawa korespondentów

Na odprawie m. in. zostaną wręczone korespondentom

nagrody

za najlepsze korespondencje.

Zaproszenia imienne nie będą rozsyłane.

„Będziemy czynnie uczestniczyć w Spisie Powszechnym"

Uchwały konferencji księży pow. radomszczańskiego

W Radomsku odbyła się w tych dniach powiatowa **konferencja księży, zorganizowana przez Okręgową Komisję Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.** Obradom przewodniczył ks. Maślankiewicz, proboszcz parafii w Wielgomłynach.

Zebrani wysłuchali wygłoszonego przez ks. Pasternaka z Charłupi Wielkiej referatu o **II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie,** w którym ks. Pasternak uczestniczył jako delegat. W toku dyskusji, która wywiązała się po referacie, przemawiali księża: Maślankiewicz, Chrulewicz, Witczak, Hereda i Litewka.

Omawiając aktualne zagadnienia, księża zwrócili uwagę na doniosłość **przygotowań do Narodowego Spisu Powszechnego.**

Ks. dr Witczak, proboszcz parafii w Strzałkowie, poruszył sprawę szerzenia się na wsiach różnych nieuzasadnionych plotek w związku ze Spisem. Oświadczył zarazem, że zagadnienia Spisu będzie wyjaśniał i tłumaczył parafianom. Cała ludność powinna uświadomić sobie, że dane Spisu ułatwią państwu zaspokojenie żywotnych potrzeb materialnych i kulturalnych naszego społeczeństwa.

W sprawie udziału księży w przygotowaniach do Narodowego Spisu Powszechnego zabierali głos ponad to księża: Hereda, Kołodziejski, Zbieszczyk, Olek, Cudziński, Maślankiewicz i inni. Wszyscy księża zgodnie oświadczyli, że wezmą czynny **udział w przygotowaniach do przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego,** zwalczając i demaskując bzdurne i kłamliwe plotki oraz wyjaśniając i tłumacząc istotne znaczenie Spisu jako statystycznego przeglądu sił i zasobów Polski Ludowej.

W dniu Narodowego Spisu Powszechnego

Świadomie spełnimy obowiązek obywatelski

— mówią chłopi woj. łódzkiego

Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego na terenie wsi w województwie łódzkim zostały wczoraj zakończone i dziś we wczesnych godzinach rannych komisarze spisowi przystępują do następnego etapu swych prac — do wypełniania formularzy. Zarówno komisarze spisowi, jak i gminne organizacje partyjne oraz organizacje masowe dokonały w ostatnich dniach wielu wysiłków w celu odpowiedniego przygotowania Spisu. Poza zaopatrzeniem rejonowych i obwodowych komisarzy spisowych w potrzebne formularze, należało przecież przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą wśród chłopów, a nawet zwalczać kłamliwe plotki, za pomocą których wróg klasowy usiłował zdezorganizować prace nad dokonaniem Spisu.

W pow. skierniewickim

W Dębowej Górze, pow. skierniewickiego, dużym wkładem pracy w przygotowaniach do Spisu wyróżnili się komisarze spisowi: Henryk Truszkowski, małorolny Ryszard Żukowski i Czesław Jaworski.

Ob. Jaworski dzieli się z nami swoim planem pracy.

— 3 bm. przypuszczalnie przeprowadzę spis w 4 — 5 gospodarstwach, ale sądzę, że w następne dni pójdzie mi już znacznie łatwiej. Jestem pewien, że znajdujące się w moim obwodzie 24 gospodarstwa spiszę w przeciągu trzech dni".

Podobnie dobrze przygotowali się spisowi komisarze w Głuchowie, w której to miejscowości zasługą grup agitatorów było obalenie głupich plotek, rozpuszczanych przez elementy kułackie. Na szerzeniu plotek przychwycono m. in. bogacza wiejskiego z Zalesia — Aleksandra Kobusa.

W pow. brzezińskiem

Wiadomości o przebiegu przygotowań do Spisu w Bratoszewicach, powiatu brzezińskiego, udziela nam gminny komisarz spisowy — **ob. Płuciennik:**

— Na terenie naszej gminy zorganizowaliśmy kurs dla obwodowych komisarzy spisowych, na którym komisarze ci zapoznani zostali z celem Narodowego Spisu Powszechnego oraz z zadaniami stojącymi przed nimi w czasie pełnienia przez nich czynności spisowych. Następnie gminę podzielono na 18 obwodów, kierując równocześnie do każdego z nich jednego komisarza spisowego. Akcja przygotowawcza przeszła szybko i sprawnie. Lecz jednak jak zawsze, ilekroć przystępujemy do przeprowadzenia poważnej akcji, tak i tym razem dał znać o sobie wróg klasowy, który żeruje na jednostkach mniej uświadomionych. Również na terenie gminy Bratoszewice zdarzyły się fakty wrogiej roboty, polegającej na rozsiewaniu najrozmaitszych bzdurnych plotek. Szeptano o tym, że spisywać się będzie pościel i odzież. Perfidną, wrogą propagandą wróg klasowy starał się nie dopuścić do sprawnego przeprowadzenia Spisu na terenie gminy. Jednakże wroga propaganda wroga klasowego spaliła na panewce. **We wszystkich gromadach odbyły się zebrania, na których mieszkańcy zostali zapoznani ze znaczeniem Narodowego Spisu Powszechnego, mającego dostarczyć rzeczywistych danych statystycznych, które mają ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej".**

— Z rana wyruszymy w teren — uzupełnia słowa ob. Płuciennika komisarz obwodowy ob. Cichosz. — Wykonując swoje obowiązki będziemy postępować zgodnie z udzielonymi nam instrukcjami, w pełni przestrzegając tajemnicy udzielonych nam informacji. W wypadku, gdy spotkamy się z brakiem dostatecznego zrozumienia, będziemy tłumaczyć każdemu znaczenie Spisu. Będziemy się starać, aby Spis na terenie naszej gminy przeszedł jak najszybciej i jak najsprawniej.

W pow. łowickim

— W każdej gromadzie gminy Domaniewice, powiatu łowickiego, przeprowadzano zebrania gromadzkie, na których objaśniano szczegółowo poszczególne rubryki, zawarte w arkuszu spisowym — mówi nam gminny komisarz spisowy, Mieczysław Lisiecki.

Gmina nasza posiada 11 gromad, które zostały podzielone na 2 rejony i 24 obwody. 24 przeszkolonych komisarzy spisowych rozpocznie swą pracę w dniu dzisiejszym.

— Spis ten jest konieczny. Da on nam pełny obraz naszej gospodarki narodowej — mówi dalej tow. Lisiecki. — Przeprowadzenie spisu ludności, gospodarstw i inwentarza jest ściśle związane z wykonaniem Planu 6-letniego.

Chłopi mało i średniorolni doskonale zdają sobie z tego sprawę. Wiedzą, że spis jest przeprowadzany w każdym cywilizowanym kraju.

— Tak jest — podtrzymuje z uśmiechem Józef Morawski, małorolny chłop z gromady Domaniewice. — Mam już 64 lata i przeżyłem niejeden spis. Wiem, że dobry gospodarz jest wtedy, kiedy dokładnie zna potrzeby swego gospodarstwa. Tak samo i Państwo musi wiedzieć, ile posiada bydła, maszyn rolniczych i jakie jeszcze są braki.

— Śmiałem się, kiedy słyszałem o lęku u niektórych otumanionych chłopów przed podpisywaniem arkuszy spisowych. — A przecież podpis to tylko potwierdzenie prawdziwości tego, co podałem komisarzowi.

— My, chłopi mało i średniorolni — oświadcza Eugeniusz Roszewski z gromady Bocheń — na zebraniach zapoznaliśmy się dokładnie z przepisami Powszechnego Spisu i obowiązkiem tajemnicy służbowej, który potwierdza w całości, że Spis służyć będzie tylko do celów statystyki. Dlatego nie tylko udzielimy odpowiedzi komisarzowi spisowemu, ale jeszcze pomożemy mu w pracy, aby jak najsprawniej Spis ten został przeprowadzony.

Urna z prochami ofiar faszyzmu

przekazana delegacji francuskiej

WARSZAWA (PAP). — W dawnym hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, **odbyło się dnia 30 listopada br. uroczyste przekazanie delegacji francuskiej Federacji Deportowanych Internowanych, Partyzantów i Patriotów (F. N. D. I. R. P.) urny z prochami ofiar faszyzmu spalonych w krematoriach obozu.**

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz liczne delegacje b. więźniów politycznych z Krakowa i Katowic.

Po złożeniu wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności Wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i na miejscu, gdzie zostanie wzniesione mauzoleum ku czci ofiar faszyzmu, delegacja francuska zwiedziła muzeum, mieszczące się w blokach dawnego obozu.

Urny z prochami będą przekazane departamentalnym sekcjom FNDIRP.

Przeciwko nędzy i bezrobociu

Strajki i demonstracje w Japonii

PEKIN (PAP). — Jak donosi prasa japońska, w prowincji Kansai (Japonia) doszło ostatnio do poważnych zaburzeń wśród ludności. **W Kobe przed gmachem urzędu podatkowego odbyła się demonstracja ludowa przeciwko nadmiernym podatkom.** Policja aresztowała 29 osób. Aresztowania te wywołały oburzenie wśród ludności miasta. Tegoż dnia wieczorem przed komisariatem policji odbyła się demonstracja, której uczestnicy żądali zwolnienia aresztowanych.

Policja rozpędziła demonstrantów.

25 listopada odbyły się w Kobe wiece protestacyjne, a robotnicy dniówkowi proklamowali strajk, 27 listopada w tymże mieście odbyła się demonstracja protestacyjna ludności koreańskiej, w której brało udział 1600 osób. Aby rozpędzić demonstrację zmobilizowano około 3 tysięcy policjantów. Policja aresztowała 192 Koreańczyków.

25 listopada w Kioto doszło do dwóch poważnych starć policji z ludnością. Aresztowano 12 osób. Tegoż dnia na uniwersytecie w Kioto odbył się wiec studentów. Aby rozpędzić wiec zmobilizowano 400 policjantów. 5 studentów aresztowano. Administracja uniwersytetu usunęła 5 studentów — organizatorów wiecu.

W mieście Himedzi doszło do starć policji z robotnikami, protestującymi przeciwko zwolnieniu z pracy komunistów. Aresztowano 2 robotników. Na znak protestu przeciwko tym aresztowaniom odbyła się demonstracja, którą rozpędziła policja. Do licznych zajść doszło również w innych miastach.

Dziennik „Mainici" donosi, że w związku ze wzmagającymi się zajściami w prow. Kansai — komenda policji wydała specjalną instrukcję przewidującą stosowanie brutalnych represji wobec demonstrantów.

W pogoni za uciekającym agresorem...

„Litieraturnaja Gazieta" o działaniach wojennych w Korei

MOSKWA (PAP). — „Litieraturnaja Gazieta" zamieszcza przegląd działań wojennych w Korei P. Krajnowa, w którym czytamy:

24 listopada generał Mac Arthur koncentrując przeszło 7 dywizji w okręgach na północ od miasta Anczu i Tokusen (północno-zachodnia część Korei), wydał rozkaz podjęcia nowej ofensywy przeciwko liniom obronnym Armii Ludowej, by — jak oświadczył — „zacieśnić kleszcze". Jednakże nowy nacisk wojsk interwentów **nie odniósł sukcesu. Armia Ludowa odpowiedziała nań silnymi kontratakami.**

Jak informował korespondent agencji United Press, **powstał wyłom w pozycjach wojsk amerykańskich, między 2 a 25 dywizją. Kolumna pancerna 25 dywizji szybko się cofnęła.** Dwie dywizje lisynmanowskie znalazły się na najbardziej zagrożonych odcinkach. Rzecznik dowództwa amerykańskiego zakomunikował 27 listopada, że **„pozycje 7 i 8 dywizji lisynmanowskiej załamały się".** Dowódca 8 armii amerykańskiej gen. Walker wydał rozkaz, by „za wszelką cenę utrzymać linię frontu". Jednakże interwenci operujący na froncie północno - zachodnim Korei **zmuszeni byli do odwrotu.**

Wojska Armii Ludowej, kontynuując pomyślne kontrataki, odrzuciły nieprzyjaciela na szeregu odcinkach na jego pozycje wyjściowe, a na innych odcinkach frontu **ścigają go cofające się jednostki.**

Korespondent gazety „New York Herald Tribune" Bigart, opisując przebieg bitwy, która rozegrała się 27 listopada w dolinie rzeki Czchon Czchon-Gen stwierdził: **„ostre wiatry i gorycz klęski przyczyniły się do tego, iż dzień ten stał się jednym z najgorszych po panice wrześniowej nad rzeką Naktong. Przypuszczano, że będzie to czwarty dzień ostatecznego natarcia. Jednakże okazał się on dniem klęski, prawie że dniem katastrofy".**

Wojska interwentów ponoszą wielkie straty w ludziach i sprzęcie technicznym. Korespondenci amerykańscy przyznają, że **na polu bitwy pozostało wiele uszkodzonych dział amerykańskich i czołgów.** Korespondent gazety „New York Herald Tribune" w swej informacji o przebiegu bitwy na pokrytej lodem rzece Czchon-Czchon-Gen podaje: **„Rezultatem jej było masowe zniszczenie Amerykanów. Wielu rannych trzeba było porzucić na polu walki".**

Pomyślne kontrataki wojsk ludowych w okręgu Anczu i Tokusen odbiły się na sytuacji również innych odcinków frontu, gdzie wojska interwentów zmuszone zostały do odwrotu. Korespondent amerykański Folberg informuje, że **nad całym frontem wojsk Mac Arthura zawisła poważna groźba.**

Oceniając sytuację na froncie, rozgłośnia paryska podkreślała w dniu 29 listopada: **„4 dywizje południowo-koreańskie oraz 6 dywizji amerykańskich znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji w związku z nieustannymi atakami wojsk północno - koreańskich".**

Dowództwo amerykańskie przerzuca na teren walk coraz to nowe posiłki. W walkach bierze m. in. udział brygada turecka, lecz, jak informuje radio brazzavilskie, **brygada ta już w pierwszej bitwie została otoczona.**

Aktywne operacje bojowe toczą się nie tylko w północnej części Korei, lecz również w całym kraju. Ostatnio partyzanci wzmogli swoją aktywność. **Niedawno zdobyli oni miasto Czchouwon, położone o 65 km. na północ od Seulu. W toku walk został rozgromiony batalion 17 pułku wojsk lisynmanowskich. Inny batalion nieprzyjaciela wyparty został z miasta.**

Korespondent agencji Reutera informował, iż partyzanci kontrolują w okręgu Czchouwon znaczne terytorium, ostrzeliwując linie komunikacyjne interwentów. Według danych korespondenta agencji United Press, w rejonie tym **partyzanci operują na froncie szerokości 160 km.** Oddziały partyzanckie dysponują znaczną ilością broni, włączając moździerze i działa 57-milimetrowe.

KOMUNIKAT DOWÓDZTWA ARMII LUDOWEJ

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 30 listopada komunikat, stwierdzający, że wojska Armii Ludowej toczyły aktywne działania wojenne przeciwko amerykańskim i południowo - koreańskim oddziałom.

W rejonach na północ od Anczu i Tokusen wojska Armii Ludowej odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela i odrzuciły go o 20 — 30 km. na południe. Na pozostałych odcinkach frontu walki toczą się na dotychczasowych pozycjach.

KLĘSKA MAC ARTHURA W KOREI

wywołała zamieszanie i histerię w Waszyngtonie

Państwa zachodnie burzą się przeciw zbrodniczym planom Trumana

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Potworne oświadczenie Trumana stanowi ilustrację niebezpieczeństwa, jakie bandyci imperialistyczni mogą sprowadzić na świat. Nie jest wykluczone, że obłędne deklaracje waszyngtońskiego zbrodniarza wojennego zawierają cząstkę szantażu. Być może, **że Truman żywi złudne nadzieje, iż uda mu się osłabić nerwy miłujących pokój narodów, a w szczególności narodu koreańskiego.** Rachuby te są złudne. Istota zagadnienia tkwi w tym, **że imperialiści uważają Koreę za idealny teren do rozszerzenia na Chiny, a potem na cały świat — pożogi, o której marzą.**

Należy izolować zbrodniarzy atomowych jak trędowatych, należy — pisze „l'Humanite" — zmusić ich do wycofania się z Korei.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odpowiadał w całej pełni dążeniom ludzkości, domagając się pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego i wycofania wojsk interwencyjnych z Korei".

Dzienniki francuskie donoszą, że z rozmaitych stron Francji nadchodzą wiadomości o licznych protestach przeciwko oświadczeniu Trumana. Pod wpływem nastrojów we Francji premier **Pleven i minister Spraw Zagranicznych Schuman udali się do Londynu, by omówić z premierem Attlee „sprawy aktualne".**

ATTLEE LECI DO WASZYNGTONU

LONDYN (PAP) — Oświadczenie prezydenta Trumana wywołało głębokie zaniepokojenie wszystkich warstw społeczeństwa brytyjskiego. Gdy treść oświadczenia Trumana rozeszła się po Londynie, tłumy mieszkańców zebrały się przed gmachem parlamentu protestując przeciwko zbrodniczym planom Trumana. Kilkaset osób przedostało się do wnętrza Izby Gmin, gdzie złożyło pisemne protesty.

Liczne organizacje społeczne uchwaliły **rezolucje, wzywające premiera Attlee do wycofania wojsk brytyjskich z Korei i do przeciwstawienia się szaleńczym planom Trumana.**

Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej **Harry Pollitt skierował do premiera Attlee depeszę, w której wzywa rząd brytyjski do wycofania wojsk brytyjskich z Korei, do dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ i do złożenia deklaracji, że Wielka Brytania nigdy nie weźmie udziału w agresji przeciwko Chinom.**

* * *

W Izbie Gmin oświadczenie Trumana wywołało przerażenie. Około 150 posłów z Labour Party ogłosiło pismo do premiera Attlee. Pismo to wzywa premiera, by natychmiast interweniował w Waszyngtonie i przeciwstawił się szaleńczym oświadczeniom Trumana. Następnie autorzy pisma podkreślają, że jeżeli rząd brytyjski przyjmie amerykańską linię polityczną, wynikającą z oświadczenia Trumana, to sygnatariusze pisma przeciwstawią się rządowi w Izbie Gmin.

PREMIER ATTLEE OZNAJMIŁ, ŻE UDA SIĘ W NIEDZIELĘ SAMOLOTEM DO WASZYNGTONU.

MASOWE DEMONSTRACJE WE WŁOSZECH

RZYM (PAP). Całe Włochy stoją pod znakiem fali protestów przeciwko wspomnianemu wyżej oświadczeniu Trumana. **W Mediolanie robotnicy przerwali pracę i odbyli demonstrację, podczas której protestowali przeciwko zbrodniczym planom imperialistów amerykańskich.** Policja włoska usiłowała rozproszyć demonstrantów i brutalnie ich zaatakowała. **Wśród demonstrantów są ranni.**

W Pavia, Novara i innych miejscowościach robotnicy przerwali pracę na znak protestu przeciwko deklaracji Trumana. W Rzymie przedstawiciele kolejarzy, urzędników państwowych i licznych związków zawodowych złożyli pisemny protest w ambasadzie amerykańskiej. W piśmie tym autorzy podkreślają z naciskiem, **że rząd, który pierwszy użyłby broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.**

Dziennik „Unita" zamieścił artykuł senatora Sereni'ego, który pisze. **„Pogróżki Trumana są wyrazem amerykańskiej polityki dążącej do panowania nad światem, polityki, która znalazła się w ślepym zaułku. Polityka ta przyjęta została z oburzeniem nawet przez tych mężów stanu, którzy dotychczas popierali bez zastrzeżeń pakt atlantycki. Komitety obrońców pokoju we Włoszech** — pisze Sereni — **obradują nad środkami i formami manifestacji, które w sposób zdecydowany wykażą oburzenie narodu włoskiego wobec przestępczych planów Trumana.**

Nowy numer pisma

„O trwały pokój, o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny, 48 numer czasopisma „O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ", którego artykuł wstępny pt. **„Propaganda nowej wojny — najcięższą zbrodnią wobec ludzkości"**, podkreśla ogromne znaczenie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na którym ludzie różnych przekonań politycznych znaleźli wspólny język w sprawie walki o pokój.

W artykule pt. **„Podżegacze wojenni zostaną odizolowani"** znakomity pisarz brazylijski **Jorge Amado** stwierdza, że na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju rozbrzmiał potężny głos miłujących wolność narodów Ameryki Łacińskiej.

Pod tytułem: **„Postępowa ludzkość aprobuje uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju"**, czasopismo pisze o tym, jak gorąco powitały uchwały Kongresu narody Chin, Rumunii, Polski, Francji, Indii i innych państw.

Zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — **Secchia**, w artykule pt. **„Terrorystyczne plany reakcji włoskiej"** demaskuje nikczemną politykę prowokacji, oszczerstw i samowoli policyjnej de Gasperi i Scelby.

W numerze znajdujemy artykuł sekretarza Komunistycznej Partii Francji — **Augusta Lecoeura** pt. **„O niektórych zagadnieniach pracy organizacyjnej Komunistycznej Partii Francji".**

130-rocznicy urodzin Engelsa poświęcony jest artykuł **Matina** pt. **„Fryderyk Engels — wielki myśliciel rewolucyjny i wódz proletariatu".**

Sekretarz Albańskiej Partii Pracy — **Spahiu**, w artykule pt. **„Rewolucja kulturalna w Albanii i walka na froncie ideologicznym"** pisze o tym, jak partia kierując się doświadczeniem rewolucji kulturalnej w ZSRR, prowadzi skutecznie walkę na froncie ideologicznym.

Redaktor dziennika „Szabad Nep" — **Oskar Betlen** w artykule pt. **„Głód w Jugosławii następstwem gospodarowania bandy Tito-Rankowicza"**, wskazuje na katastrofalną sytuację mas pracujących w Jugosławii, którą klika Tito przekształca w kolonię imperializmu amerykańskiego.

W czasopiśmie znajdujemy ponadto recenzje broszury robotników angielskich, którzy zwiedzili Związek Radziecki, komentarz w sprawie prowokacji policyjnych w stosunku do Joliot-Curie i innych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, jak również informacje z wielu innych krajów.

Ludność zachodniego Berlina przeciw wojnie

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że zarząd Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) wezwał masy pracujące zachodniego Berlina, by nie brały udziału w „wyborach" wyznaczonych na 3 grudnia, lub też unieważniały kartki wyborcze. **Każdy głos, podany na kandydatów którejkolwiek z partii uczestniczących w tych wyborach — stwierdza odezwa — oznacza głos za wojną, za nędzą, za nowymi nieszczęściami. Podczas tych wyborów nie będą wybierani przedstawiciele mas pracujących.**

Przywódcy wszystkich bez wyjątku 8 partii z zachodniego Berlina — stwierdza dalej odezwa — występują za remilitaryzacją i za nową kampanią przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. **Właściwą drogę wskazują wam natomiast uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Głosujcie za pokojem.**

Fiasko ofensywy Mac Arthura

Tydzień zaledwie mija od dnia, w którym Mac Arthur *po dokonaniu* inspekcji frontu w Korei wygłosił „historyczne" *słowa:* **„Dotrzymam obietnicy danej naszym chłopcom i odeślę ich do domu, jeszcze przed Bożym Narodzeniem".** Prasa reakcyjna uderzyła w tony zachwytu. Mac Arthura pasowano na **„Napoleona Pacyfiku"** i przy okazji wskazywano na znaczenie zapowiedzianej przezeń ofensywy. Sprawa była jasna. W parę dni później miało odbyć się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrywana sprawa agresji amerykańskiej przeciwko terytorium chińskiemu.

— Będziemy rozmawiać z Chińczykami wtedy, gdy wojska będą na granicy Chin — tak dość jednogłośnie brzmiały komentarze reakcyjnej prasy amerykańskiej, dość powszechnie popierane przez reakcyjną prasę krajów satelickich.

Złudzenia trwały krótko. Pierwszego dnia ofensywy Mac Arthur stwierdził wprawdzie, iż „wszystko idzie lepiej, niż planowano", ale **w drugim dniu ofensywy okazało się, że wszystko idzie gorzej, niż planowano. Po dwóch dniach ofensywa amerykańska została powstrzymana na wszystkich odcinkach frontu.** Przekształciła się ona, według określeń prasy reakcyjnej, w **„katastrofę", w „paniczny odwrót". Amerykańska polityka siły, polityka szantażu i rozmawiania z nożem w ręku poniosła haniebną klęskę. Nóż wytrącono z ręki.**

Ze szpalt prasy reakcyjnej znikł „Mac Arthur — Napoleon Pacyfiku" i zastąpiony został **„Mac Arthurem — generałem katastrofy"** (francuski dziennik „France Soir"), znikł „Mac Arthur — genialny strateg" i zastąpiony został **„Mac Arthurem — generałem, którego nierozważne, nieprzemyślane kroki stawiają Organizację Narodów Zjednoczonych w bardzo trudnej i kłopotliwej sytuacji"** *(dziennik francuski* **„Figaro"**). Tenże dziennik stwierdza, że **„ofensywa Mac Arthura była najgorszą przysługą, jaką można było oddać ONZ".**

Francuska agencja prasowa AFP ocenia sytuację wojsk Mac Arthura jako **„najbardziej krytyczną od chwili rozpoczęcia konfliktu"**, a dziennik paryski „Le Monde" pisze, że **„wojska amerykańskie poniosły największą klęskę od początku kampanii koreańskiej". „Combat"** pisze, że **„nawet w najczarniejszych dniach sytuacja nie była tak tragiczna, jak obecnie".** Prasie francuskiej wtóruje prasa brytyjska. Agencja Reutera, która przed tygodniem określała ofensywę Mac Arthura jako „zapowiedź szybkiego zakończenia działań wojennych w Korei", dziś pisze, że **„sytuacja jest o wiele groźniejsza, niż w czasie walk o przyczółek Fusan, gdyż obecnie głównemu trzonowi armii Mac Arthura grozi po prostu likwidacja". „Manchester Guardian"** nie przebiera w słowach i nazywa ofensywę Mac Arthura **„szaleńczym krokiem".**

Złość prasy krajów satelickich na Mac Arthura potęguje fakt, że ten — **w myśl wyznawanej przez imperialistów amerykańskich zasady: „bijmy się do ostatniego obcego żołnierza" — osłania odwrót oddziałów amerykańskich oddziałami innych narodowości.** Na pierwszy ogień idą oddziały południowo - koreańskie. Jak donosi prasa, również **dwa bataliony tureckie zostały przez II dywizję amerykańską pozostawione na stracenie.**

Błyskawiczne fiasko macarthurowskiej ofensywy raz jeszcze pokazało światu, że „Napoleonowie Pacyfiku" nic nie są w stanie zdziałać, gdy walczą przeciwko narodom zdecydowanym obronić swą wolność i niepodległość.

(Tr.)

Wytrawni szpiedzy na usługach Watykanu

Dalszy ciąg procesu wyższych duchownych w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W dalszym ciągu procesu grupy wyższych duchownych, oskarżonych o zdradę i szpiegostwo, odbywało się przesłuchiwanie świadków. Świadkowie zeznawali, że **oskarżeni uprawiali przez dłuższy czas działalność dywersyjną i szpiegowską przeciwko ludowo - demokratycznej Czechosłowacji.** Świadek Kared Tomasz, kanclerz episkopatu w Budziejowicach stwierdził, że arcybiskup praski Beran był inspiratorem antypaństwowej działalności podziemnej przeciwko istniejącemu w Czechosłowacji ustrojowi ludowo - demokratycznemu.

Adwokat Sklenar, który zajmował stanowisko doradcy prawnego w nuncjaturze papieskiej w Pradze oskarżył b. przedstawiciela Watykanu w Pradze — Verolino — o to, że organizował on szpiegostwo i zbierał informacje o charakterze szpiegowskim.

Świadek Jan Czejovsky scharakteryzował oskarżonego Jana Opaseka jako wytrawnego szpiega, który od dawna pozostawał na usługach Watykanu.

Zapomniana akcja w ZPW im. 9 Maja

Trzeba wykorzystać wszystkie możliwości oszczędzania wątku wełnianego

Tkacze, pracujący na krosnach kortowych w **ZPW im. Laska w Bielsku**, wystąpili przed kilku tygodniami z apelem do wszystkich tkaczy w przemyśle wełnianym o **całkowite wyrabianie wątku na cewkach.** Pomysł słuszny i ze wszech miar godny wprowadzenia w życie. Każdy zdaje sobie sprawę, że oszczędność cennego wątku wełnianego przysporzy państwu wiele korzyści, zmniejszy zużycie surowca, który sprowadzamy z zagranicy.

Atoli do tej pory **ani jeden zakład przemysłu wełnianego z terenu Łodzi nie podjął wezwania tkaczy z Bielska. Żaden też zakład nie wprowadził jeszcze systemu kompleksowego oszczędzania metodą Lidii Korabielnikowej.** A przecież przemysł wełniany ma wszelkie warunki po temu. We wszystkich fabrykach tego przemysłu wyważa się wątek, można więc zawsze sprawdzić stopień zużycia go przez tkacza. Tymczasem w wielu zakładach wełnianych pozostaje znaczny odsetek odpadków.

KONTROLA PRZYNOSIŁA DOBRE WYNIKI

W ZPW im. 9 Maja mimo zaplanowania tylko 3 proc. odpadków wątkowych i 1 proc. osnowowych, notuje się co miesiąc aż 6 proc. odpadków. Ilość naprawdę nazbyt wielka.

Przed kilku miesiącami wprowadzono tu ścisłą **kontrolę odpadków.** Rozwinięto szeroką akcję, uświadamiającą tkaczy o obywatelskim obowiązku oszczędzania cennego surowca. Zastosowano wtedy „książeczki oszczędnościowe", do których starszy brakarz tow. Bogucki wpisywał każdego dnia ilość odpadków, zwracaną przez tkaczy. Kiedy jednak w lipcu br. tow. Bogucki zaczął pracować w radzie zakładowej, ustała wówczas kontrola i od tego czasu już ani jedna cyfra nie pojawiła się więcej w książeczkach.

A kontrola przynosiła dobre rezultaty, zwłaszcza u 10 tkaczy, których kierownictwo celem przeprowadzenia eksperymentu otoczyło specjalną opieką. Codzienne sprawdzanie ilości oddawanych przez nich odpadków, stałe interesowanie się ich produkcją wpływało doskonale na osiągane wyniki.

Tkaczka ob. Bilska i tkacz Józef Mazur, pracujący na 3 krosnach, oddawali wtedy mniej odpadków, niż przewidywała norma — 0,4 proc. zamiast 0,5 proc. Tkacze Walkowski i Skonecki zamiast przewidzianych 2 proc. — oddawali 1,3 proc. odpadków. Z chwilą jednak, gdy kontrola ustała, tkacze nie wykazują już takiej dbałości o zmniejszenie odpadków, po prostu zapomnieli o tym. Nikt im tego nie przypomina, ani majster, ani kierownik. Nic dziwnego, że u niektórych robotników odsetek odpadków zaczyna poważnie wzrastać. Tkaczka Zofia Porzycka zamiast przewidzianych 3 proc. oddaje 6,5 proc. odpadków, Maria Ścisłowska — 5 proc., Maria Rosiak aż 8 proc. **Kilogramy cennej wełny idą do odpadków, zamiast zamieniać się w cenną tkaninę.**

BRAK ZDECYDOWANEJ WALKI Z TRUDNOŚCIAMI

Wprawdzie na naradach wytwórczych i technicznych dużo mówi się o tych sprawach. W toku dyskusji tkacze domagają się stworzenia odpowiednich warunków dla pełnego wyrabiania wątku. Trzeba bowiem podkreślić przy sposobności, że **w ZPW im. 9 Maja istnieje jeszcze wiele ubocznych przyczyn, wpływających na powstawanie tak dużej ilości odpadków.** Tkacze uskarżają się, że **wątek bywa źle nawinięty na cewki,** raz za wysoko, to znów zbyt nisko, że **przebieraczki nieodpowiednio sortują cewki,** wskutek czego nie pasują one później na wrzeciona. **Układaczki w przędzalni nie rozdzielają dokładnie gatunków przędzy i często się zdarza, że wątek zamiast do przewinięcia wędruje od razu do tkalni.**

Jednak cóż z tego, że o tym wszystkim mówi się na naradach i na zebraniach partyjnych, jeśli ani kierownictwo, ani organizacja partyjna nie przystąpiły do usunięcia tych braków? Nie podjęto uchwał, zmierzających do wzmożenia oszczędności w zakładzie, chociaż wszystkim dobrze znany jest alarmujący stan w zakresie odpadków. Aczkolwiek od dawna wszyscy mówią o tym, że w magazynie przędzy, przy ważeniu wątku i odpadków, znajduje się człowiek nieodpowiedni, nie postawiono tam dotychczas innej, bardziej odpowiedzialnej jednostki. Nie wprowadzono kontroli w sortowni i układalni. A co najważniejsze, całkowicie zaprzepaszczono rozpoczętą przed kilku miesiącami akcję kontroli odpadków.

Początki były zadowalające. Kontrola wykazała, że przy należytych staraniach ze strony kierownictwa, przy zmobilizowaniu załogi przez radę zakładową i organizację partyjną, ilość odpadków uległa znacznemu zmniejszeniu. Gdyby równocześnie i w innych oddziałach produkcji przystąpiono do walki o podniesienie jakości wątku, wyniki byłyby jeszcze lepsze. Trzeba, aby towarzysze z ZPW im. 9 Maja przypomnieli sobie teraz o tym. Organizacja partyjna powinna głęboko rozważyć apel tkaczy z Bielska, jak również apel, rzucony przez Lidię Korabielnikową i zmobilizować załogę oraz aparat techniczny zakładów do zaprowadzenia systematycznej, planowej oszczędności wątku. Winno stać się sprawą honoru ZPW im. 9 Maja jak najszybsze wprowadzenie systemu oszczędzania, zmniejszenie ilości odpadków i wskazanie innym zakładom przemysłu wełnianego słusznej, najskuteczniej wiodącej do celu drogi.

M. Szumska.

Nasza ankieta

Jak to było przed wojną? Matki-tkaczki i prządki szły do pracy, a w domu pozostawały zamknięte na klucz dzieci. Obok nieustannego lęku przed redukcją, występowała stała troska o dzieci. Podczas zajęć wciąż nękał matki niepokój, co robią w tej chwili ich maleństwa: może są głodne albo zimno im? Przeżywała to niejedna kobieta, w pocie czoła zarabiająca na utrzymanie.

Dziś, gdy żyjemy i pracujemy szczęśliwe w Polsce Ludowej, zniknął strach o dziecko. Matka udając się do pracy, zabiera ze sobą swe pociechy, oddaje je pod opiekę wykwalifikowanych wychowawczyń w żłobku lub przedszkolu. Nie martwi się, gdyż jest pewna, że dziecko ma ciepło i czysto, że nie jest głodne.

Dlaczego poruszam to zagadnienie w ankiecie „Głosu"? Właśnie z tego względu, że żłobki i przedszkola, że *wszystkie inne osiągnięcia socjalne zdobyliśmy dzięki bratniemu Związkowi Radzieckiemu. Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem Polska i cały nasz naród uzyskał wolność. My, kobiety, zdobyłyśmy pełne prawa. Opanowujemy nowe zawody, z każdym dniem podnosimy swe fachowe kwalifikacje, możemy samodzielnie pracować dla przyszłości naszych dzieci.*

Jako kobieta, Polka i robotnica, w pełni odczuwam przyjaźń, która łączy nas z wielkim narodem radzieckim. Chętnie czytam wszelkie artykuły i utwory literackie, mówiące nam o kobietach radzieckich, o ich życiu i pracy. Jestem pełna uznania dla bohaterskiej postawy kobiet radzieckich, które na równi z mężczyznami budują u siebie komunizm.

Od nich właśnie uczę się metod pracy, od nich uczę się ukochania swojej Ojczyzny, od nich czerpię natchnienie i moc w walce o pokój i lepsze jutro.

SEWERYNA BIAŁA
kontrolerka wykończalni
ZPB im. Harnama

Pracujące chłopstwo demaskuje kułackich oszustów

Wyzyskiwacze wiejscy daremnie usiłują zakłócić przebieg Narodowego Spisu Powszechnego

We wszystkich cywilizowanych krajach przeprowadzany jest co pewien okres czasu **powszechny spis ludności.** Ma on szczególne znaczenie tam gdzie rozwija się gospodarkę planową, gdzie każde posunięcie władz państwowych ma na celu polepszenie warunków bytu i podniesienie poziomu kulturalnego ludności. I tak naprzykład: chcąc budować nowe szkoły, przedszkola i żłobki, trzeba dokładnie znać liczbę dzieci w kraju.

Państwo nasze dąży do poprawy bytu chłopów pracujących przez zwiększenie rentowności gospodarki rolnej. Ażeby obliczyć, ile należy wyprodukować maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, jak wielkie obszary obsiać roślinami konsumcyjnymi i przemysłowymi, zapewniając przy tem dostateczne zaopatrzenie miast w żywność oraz przemysłu w surowce, trzeba szczegółowe wiedzieć, ile i jakie maszyny posiada nasze rolnictwo, jaki jest areał ziemi uprawnej i czym on bywa obsiany. Opierając się na danych liczbowych, dotyczących stanu pogłowia zwierząt, będzie można skierować gospodarkę hodowlaną na właściwe tory, ażeby zapewnić wszystkim ludziom pracy odpowiednią ilość mleka, masła, mięsa, tłuszczu itd.

Zatem więc dane uzyskane w Narodowym Spisie Powszechnym, umożliwią naszemu Państwu dokładniejsze i bardziej realne planowanie produkcji przemysłowej oraz rolnej, zwiększenie potencjału gospodarczego kraju, zapewnienie dostatku i warunków kulturalnych szerokim masom pracujących.

Dlatego też świat pracy podchodzi z pełnym zrozumieniem do tego zagadnienia, traktując powszechny spis jako przedsięwzięcie normalne, odbywające się we wszystkich państwach co pewien okres czasu, a zarazem jako czynnik, przyśpieszający naszą drogę do dobrobytu.

Są jednak jednostki wrogie władzy robotniczo - chłopskiej, pałające zaciekłą nienawiścią do niej oraz do szerokich mas robotników i chłopów pracujących. Jednostki te świadomie przedstawiają cele spisu powszechnego w fałszywym świetle, usiłując w ten sposób utrudnić pracę komisarzy spisowych.

Zjawiska te występują z całą jaskrawością zwłaszcza na wsi, gdzie grupa wroga klasowego — bogaczy wiejskich — jest jeszcze stosunkowo najliczniejsza.

A oto przykłady. Znana wyzyskiwaczka, kapitalistka wiejska — **Kędzierska z gromady Besiekierz, pow. brzezińskiego,** usiłowała przy pomocy bzdurnych plotek przekonać Wacława Modlińskiego i innych chłopów, jakoby po Spisie Powszechnym państwo miało „zabierać" ubrania, meble, itp. Równocześnie namawiała ich, ażeby w czasie Spisu podawali fałszywe dane. Jednakże chłopi nie dali wiary tym kłamliwym, wrogim plotkom, **bo przecież dobrze znali tę, która je kolportowała.** Do niedawna posiadała ona 56 hektarowe gospodarstwo, które nie zostało rozparcelowane w okresie reformy rolnej, gdyż w 1945 roku Kędzierska wprowadziła w błąd władze, podając, że gospodarstwo jej liczy poniżej 50 ha. Z gospodarstwa tego przez bez mała 5 lat ciągnęła znaczne korzyści, **wyzyskując w haniebny sposób zatrudnionych u siebie robotników rolnych. Sześciu spośród nich nie wypłaciła należnego im za kilka miesięcy wynagrodzenia.**

Podobnie szkodniczą propagandę uprawiał **znany ze swej chciwości i wyzysku Stanisław Gabrielski z gromady Biała, pow. brzezińskiego.**

— Nie podawajcie podczas Spisu, jakie macie maszyny, — nawoływał, przychodząc do chałup chłopskich niby to w „innej sprawie". **Organizacja partyjna zdemaskowała wroga klasowego, wyjaśniając chłopom właściwy cel Spisu Powszechnego. Zaś oburzeni ZMP-owcy napisali smołą na zewnętrznej ścianie jego domu „Tu mieszka wróg klasowy".**

Wróg klasowy na wsi, mimo stałego ograniczania i wypierania jego wpływów, nie rezygnuje z walki. Przeciwnie, walkę tę zaostrza, stosując metody coraz więcej bezwzględne i podstępne. O tym winny pamiętać organizacje partyjne i pomagać chłopom pracującym w tej walce, przeciw zajadłemu wrogowi klasowemu — bogaczom wiejskim.

Sukces celowej i wytężonej pracy

Roczny plan produkcji

przędzalnia cienkoprzędna ZPB im. 1 Maja wykonała przed terminem

Była wczesna godzina poranna, gdy w przędzalni cienkoprzędnej **ZPB im. 1 Maja** rozeszła się wieść, że **już brakuje niewiele kilogramów przędzy do ukończenia rocznego planu produkcji w tym oddziale.**

— Wykonanie planu rocznego przed terminem, toż to prawdziwe święto dla naszej załogi — powiedziała do prządek sekretarz organizacji oddziałowej, **tow. Similakowa. — Trzeba nam ozdobić salę i maszyny, aby ta pamiętna chwila wypadła naprawdę uroczyście.**

Nie upłynęła godzina — a już cała sala przybrała odświętną szatę. Na maszynach pojawiły się chorągiewki, przystrojono je sztucznymi kwiatami. Robotnice postrzepywały bawełniany puch ze swych fartuchów.

— Z czyjej maszyny zejdą ostatnie kilogramy przędzy? — oto pytanie, nurtujące wszystkich.

Przy wadze niezwykły ruch. Jest kierownik przędzalni, sekretarz organizacji partyjnej oraz przedstawiciel rady zakładowej. Oto właśnie postawiono na wagę **ostatnią skrzynkę przędzy, ostatnie kilogramy rocznego planu przędzalni cienkoprzędnej.**

— Przędzę tę wyprodukowała prządka Kubiakowa — oznajmia donośnie wagowy.

Tow. Kubiakowa wnet jest przy wadze. Otacza ją zwarta grupa robotnic. Dyrektor naczelny serdecznie ściska jej ręce.

— Składam podziękowanie całej dzielnej załodze przędzalni za jej trud i wysiłek. Dołożyliście swoją cegiełkę do budowy Planu 6-letniego.

Składają również podziękowania przedstawiciele rady i organizacji partyjnej. Tow. Kubiakowa ze wzruszeniem odpowiada za siebie i za wszystkie prządki. Zapewnia, że uzyskany sukces pobudzi je do jeszcze wydajniejszej pracy.

— Załoga nasza, przechodząc na obsługę 6 stron maszyn obrączkowych, spotyka się na każdym kroku z pomocą i opieką. Dzięki rozwojowi wielowarsztatowości do końca roku dostarczymy Państwu wiele ponad planowej produkcji.

* * *

Przyczyną tych poważnych osiągnięć naszej przędzalni cienkoprzędnej — oświadcza sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tkwi przede wszystkim w **umiejętnie i szeroko prowadzonej propagandzie.** Transparenty, hasła, wzywające do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, zmobilizowały całą załogę. Pracowały ofiarnie i z wytężeniem grupy partyjne oraz agitatorzy. Organizacja oddziałowa pilnie kontrolowała wypełnianie planów i zaostrzała swą czujność na zagrożonych odcinkach.

Dyrektor przędzalni, **tow. Kopania,** stwierdza, że do uzyskania tych sukcesów w niemałej mierze przyczynił się **ruch wielowarsztatowy,** który rozwija się w dalszym ciągu. Do wzmożenia wysiłków pobudziło załogę współzawodnictwo międzyoddziałowe, w którym cienkoprzędna **zdobyła pierwsze miejsce.** Na podniesienie jakości produkcji wpłynął wydatnie konkurs o tytuł najlepiej przykręcającej prządki. Trzeba także podkreślić wysoką dyscyplinę pracy, jaką wykazują prządki.

Nie można też pominąć milczeniem współzawodnictwa o zdobycie proporczyka przechodniego za najlepsze wyniki w okresie pięciodniowym.

To właśnie owa szlachetna rywalizacja o te „pięciodniówki" doprowadziła do wspaniałego rozwoju **Czynu Październikowego i Czynu Pokoju.**

Dzięki wysiłkowi załogi, dzięki trosce i staraniom ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej, przędzalnia cienkoprzędna ZPB im. 1 Maja wykonała roczny plan państwowy i zobowiązaniowy. Tego samego dnia wykonała roczny plan państwowy również skręcalnia tych zakładów.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Pożyteczna narada

Podczas narady prządek i instruktorek, która odbyła się w ZPB im. Armii Ludowej, padło wiele cennych uwag, dotyczących usprawnienia pracy w przędzalni. Tow. Kowalczyk podkreśliła między innymi, że utrzymywanie maszyn w porządku i czystości przyczynia się do zwiększenia wydajności pracy prządki. Zanieczyszczenie wrzecion hamuje ich obroty i wskutek tego niedoprzęd zostaje niewłaściwie rozciągnięty, co pomnaża ilość zrywów.

Następnie instruktorka Łisiakowa udzieliła szeregu użytecznych wskazówek. Aby krótko i czysto przykręcać, trzeba koniec nitki ująć jak najkrócej i dołączyć do niedoprzędu. Należy bezwzględnie unikać napuszczania na kopkę zaprzędzoną ponieważ powoduje to dwa końce w środku szpulki. Obciąganie i napuszczanie winno odbywać się w ten sposób, aby napuszczać na dolną część cewki gdyż dokonywanie tego w środku powoduje zrywy.

Instruktorka Janik kładzie przede wszystkim nacisk na utrzymanie czystości oraz na stałą czynność wszystkich wrzecion, gdyż unieruchomienie choćby jednego tylko wrzeciona powoduje obniżenie produkcji.

Spostrzeżenia te są bardzo cenne i już niejednej prządce pomogły w pracy przy wykonywaniu normy ilościowej oraz jakościowej.

Narady takie odbywać się będą co pewien czas i na pewno przyniosą jeszcze wiele pożądanych wskazówek i uwag. Należało by urządzać podobne narady również i na innych oddziałach.

Z. Orłowska
ZPB im. Armii Ludowej

Utrudnienie pracy w odlewni

Chociaż odlewnia nasza w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych pierwsza, już w październiku, wypełniła swój roczny plan produkcyjny, to jednak na terenie odlewni panują tego rodzaju warunki pracy, które utrudniają uzyskanie jeszcze lepszych rezultatów. Jest więc zrozumiałe, że robotnicy pragnęliby, aby ich wysiłku nie marnowały różne niedociągnięcia.

Szczególnie rozgorycza wszystkich sprawa dźwigu, który znajduje się w opłakanym stanie i wymaga natychmiastowego remontu. Obecnie trudno posługiwać się nim, gdyż dla przesunięcia go na miejsce pracy trzeba trzech ludzi. Niejednokrotnie formierze oraz odlewnicy muszą tracić swój cenny czas na mocowanie się z dźwigiem.

Odlewnicy skarżą się, iż nie otrzymali dotychczas przyobiecanych im butów, zaś praca w drewniakach, zwłaszcza podczas odlewu, bywa bardzo niebezpieczna, gdyż każde potknięcie grozi oparzeniem. Brak szyb w dachu sprawia, że w czasie jesiennych deszczów woda leje się na głowy robotników.

Wszystkie te niedociągnięcia wpływają na zmniejszenie wydajności pracy w odlewni, powodując równocześnie niepotrzebne przemęczenie zatrudnionych tu robotników.

Bolączki te można było by z łatwością usunąć, gdyby kierownictwo fabryki zainteresowało się bliżej stosunkami w odlewni.

H. Bogusławski
Łódzka Fabryka Maszyn Jedw.

Od redakcji: Nie tylko kierownictwo, lecz również rada zakładowa, a zwłaszcza referat BHP winny najrychlej zająć się usunięciem tych niedociągnięć.

Bumelanci przeszkadzają w walce o przedterminowe wykonanie planu

W tej wytężonej walce, którą obecnie prowadzimy o przedterminowe wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego, powinni wziąć udział wszyscy obywatele i obywatelki. Nie brak jednak jeszcze takich, którzy nie rozumieją dyscypliny pracy.

Zakłady im. Marchlewskiego także mają swą „galerię" niepoprawnych nierobów i łazików. „Pierwsze" miejsca zajmują w niej ob. ob. Kazimiera Gracz, Józef Włodarek, Henryk Kieras, Zygmunt Krajewski, Marian Łuczak — wszyscy z przędzalni odpadkowej oraz Helena Świerczyńska, Czesław Wierzbicki — tkaczka i tkacz. Bumelantów takich posiadamy dziesiątki.

Ile na tym tracimy? Weźmy choćby dla przykładu przędzalnię, gdzie w październiku br. **wypadło 3.000 straconych dni roboczych. I to jest jedna z przyczyn niewykonania planów.**

Referaty personalne oraz rada zakładowa powinny z całą energią przystąpić **do zwalczania plagi bumelanctwa. My takich ludzi nie chcemy tolerować w swym gronie. Budujemy w szlachetnym współzawodnictwie pracy nową rzeczywistość i dla wszelkich szkodników musimy być bezwzględni,** ucząc jednocześnie o znaczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy tych wszystkich, którzy naruszają ją na skutek braku dostatecznego uświadomienia. Na tych szczególną uwagę powinni zwrócić agitatorzy partyjni.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

Usprawniliśmy szkolenie partyjne

W celu podniesienia poziomu **szkolenia ideologicznego** wśród kolejarzy stacji Łódź — Widzew, wprowadzono tam ostatnio **system podwójnego programu.** Polega on na powtórnym wygłaszaniu tego samego wykładu tak, aby ci towarzysze, którzy ze względu na przypadającą na nich służbę turnusową nie mogli wysłuchać wykładu w pierwszym terminie, nie stracili nic z przerabianego materiału szkoleniowego.

Ujęcie w ten sposób szkolenia przez egzekutywę organizacji partyjnej umożliwiło wszystkim towarzyszom przejść podstawowe przeszkolenie I stopnia.

Jak widać, wyciągnięto należyte wnioski z mojej korespondencji, jeszcze w okresie przedwakacyjnym, wytykającej brak opieki nad szkoleniem partyjnym ze strony organizacji partyjnej. Obecnie szkolenie stanęło już na ogół na wysokości zadania. Istnieją jeszcze jednak niedociągnięcia, polegające na pozostawianiu poza szkoleniem towarzyszy ze Służby Ochrony Kolei. Te usterki trzeba jak najszybciej usunąć i objąć towarzyszy SOK-istów ogólną akcją szkoleniową.

E. Jacak
PKP Łódź — Widzew

Karygodne niedbalstwo

1 grudnia br. ZPB w Mirsku, na Dolnym Śląsku, przesłały do wykończalni ZPB im. Stalina towar surowy do wykończenia. Stan, w jakim towar nadszedł do Łodzi wskazuje na to, że odpowiedzialni za załadowanie towaru do wagonu ludzie pobili chyba rekord niedbalstwa i braku odpowiedzialności za powierzoną pracę.

Nie tylko, że wagonu nie wyłożono papierem, ale nie zadano sobie nawet trudu, aby wymieść z niego resztek buraków i kartofli po ostatnim transporcie. W ten sposób załadowany w mokre i brudne wagony towar był raczej podobny do zniszczonych ścierek.

Uważam, że sprawą tą winien niezwłocznie zająć się CZPB, aby **w przyszłości podobne wypadki nie miały miejsca.**

Podolakowa
ZPB im. Stalina

48 nr. tygodnika „Nowe czasy"

TREŚĆ:

Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć!
Po II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.
J. Crowther — Idee pokoju i prawdy zatriumfują.
R. Muir — Słowo Amerykanina.
C. Morgan — Trybuna wolnej dyskusji.
Dr Tjo. Sik Jen — Nie ma przeszkód dla wzajemnego porozumienia się narodów.
Międzynarodowe nagrody pokoju.
Z. Troicka — Piąta rocznica istnienia Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet.
A. Piradow — Titowska Jugosławia — bazą wojennej agresji amerykańskiej.
Na widowni międzynarodowej.
Jiri Hronek — Podróż po Korei.
I. Kriazew — Nor Aresz (list z Erywania).
W. Griszczuk — Skandaliczna kompromitacja Morrisona.
I. Łapicki — Na marginesie wydarzeń w Porto Rico.
Kronika wydarzeń międzynarodowych.
DODATEK: II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Prof. W. Mołosow

Wiceprezydent Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina

Radzieccy uczeni-miczurinowcy
podporządkowują siły przyrody człowiekowi

Twórcza praca kołchoźników oraz pracowników stacji maszynowo - traktorowych i sowchozów zmierza do jednego wspólnego celu: **do zapewnienia obfitości produktów — jednej z przesłanek zbudowania komunizmu w ZSRR.**

W tej pokojowej, twórczej pracy wsi radzieckiej bierze wydatny udział **przodująca miczurinowska nauka agrobiologiczna.** Jednym z najważniejszych ośrodków nauki miczurinowskiej jest **Wszechzwiązkowa Akademia Rolnicza im. Lenina w Moskwie, na której czele stoi wybitny uczeń i kontynuator dzieła I. Miczurina, prof. T. Łysenko.**

Lenin i Stalin pierwsi zwrócili uwagę na olbrzymie znaczenie postępowych idei naukowych Miczurina. Wielkim wodzom partii i narodu zawdzięczamy szeroką popularyzację tych idei, które stały się wkrótce udziałem całego narodu radzieckiego.

W OPARCIU O BIOLOGICZNE PRAWA MICZURINA

W toku doświadczeń nad wyhodowaniem licznych nowych odmian roślin owocowych, Miczurin odkrył wiele praw biologicznych o znaczeniu ogólnym, a więc: **rolę środowiska w życiu i rozwoju roślin, fakt dziedziczenia przez organizmy roślinne i zwierzęce cech i właściwości nabytych.**

W oparciu o te prawa, radziecka nauka i praktyka rolnicza nauczyły się **planowo kierować rozwojem żywych organizmów, uszlachetniać rasy zwierząt i odmiany roślin przez stwarzanie metodami agrotechniki i zootechniki warunków odpowiednich dla ich życia i rozwoju. Postępowa nauka miczurinowska, rewolucyjna w swojej treści, pomaga narodowi radzieckiemu szybko podnosić poziom kultury wszystkich dziedzin produkcji rolniczej.**

Uczeni — miczurinowcy, z prof. T. Łysenko na czele, opracowali w oparciu o naukę miczurinowską **nowe, wielce skuteczne metody agronomiczne w dziedzinie hodowli roślin i zwierząt.** Należą do nich: **jarowizacja nasion, poddanie ziarna nasłonecznianiu, późne, tzw. letnie, sadzenie ziemniaków na południu kraju, (by zapobiec ich degenaracji), letnie zasiewy lucerny na ugorach, system gniazdowy siewu kok-sagyzu, gniazdowy siew lasów pod osłoną upraw rolniczych, dodatkowe sztuczne zapylanie żyta, kukurydzy, gryki i innych roślin, jak również metody, mające na celu zwiększenie udoju mleka i wartości użytkowej bydła mięsnego.** Te i wiele innych zdobyczy miczurinowskich, dzięki ścisłej współpracy nauki radzieckiej z praktyką, poczęto stosować na szeroką skalę w **kołchozach i sowchozach.**

Jak wykazały doświadczenia kołchozów Syberii, Uralu, północnych i centralnych obwodów ZSRR, a także południowo - wschodnich, poddawanie ziarna nasłonecznianiu **znacznie zwiększa jego zdolność kiełkowania i siłę krzewienia się.** W roku 1948 w kołchozach i sowchozach Kraju Krasnodarskiego (Syberia) poddano przed siewem działaniu ciepła i światła 500 cetnarów nasion, w roku 1949 — 1100, a w roku 1950 — 1500 cetnarów.

Stosowany na wniosek prof. Łysenki nowy system zasiewu lasu pod osłoną upraw rolniczych spowodował **całkowity przewrót w agrotechnice sadzenia ochronnych pasów leśnych w okręgach stepowych i leśno-stepowych.** Jak wykazały doświadczenia 1949 r., korzenie młodych dębczaków, zasianych metodą gniazdową pod osłoną upraw rolniczych, sięgnęły już w końcu czerwca 70 cm w głąb, a nadziemna część rośliny wyrosła na wysokość 35 cm. W roku 1950 z ogólnego obszaru 700 tys. ha lasu, zaplanowanego do zasiania, przeszło połowę zasiano sposobem gniazdowym.

NOWE ODMIANY ROŚLIN I ZWIERZĄT

Drogą stosowania miczurinowskiej selekcji, hybrydyzacji i planowej uprawy roślin, selekcjoniści radzieccy wyhodowali **szereg nowych, cennych odmian.** W ciągu ostatnich lat selekcjoniści — hodowcy owoców przekazali do dalszych prób **470 nowych wartościowych odmian owoców,** a selekcjoniści — hodowcy zbóż **ponad 1000 nowych gatunków upraw zbożowych, oleistych i trawiastych.** Znaczną ich część uznano już za nadające się do uprawy w poszczególnych rejonach. **Zastąpienie starych, mniej urodzajnych gatunków przez nowe, przysporzy krajowi setki milionów cetnarów zboża, owoców i paszy.**

To samo zadanie w dziedzinie **wyhodowania wysoko wydajnych ras bydła** dla poszczególnych okręgów, o różnych warunkach klimatycznych, rozwiązują z powodzeniem selekcjoniści - hodowcy bydła.

Miczurinowską selekcję w dziedzinie hodowli owiec zastosował pierwszy **prof. M. Iwanow,** który w rezerwacie państwowym Askania - Nowa (na Ukrainie) wyhodował **najlepszą w świecie pod względem wydajności — askanijską rasę owiec cienkowełnistych.** Obecnie na bazie rasy askaninskiej wyhodowano już szereg innych ras owiec cienkowełnistych, przystosowanych do warunków klimatycznych różnych okręgów kraju, jak np. owce kaukaskie, ałtajskie, stawropolskie, salskie, azerbejdżańskie i kazachskie.

W ostatnich latach uczeni radzieccy wespół z hodowcami - praktykami stworzyli **15 nowych ras bydła,** w tej liczbie lebiedzińską rasę bydła rogatego, konie budiennowskie i terskie, świnie brejtowskie itd.

W sowchozie „Karawajewo" **Bohater Pracy Socjalistycznej, zootechnik Sztejman,** wyhodował nową odmianę krów kostromskich, wyróżniających się **długotrwałą wysoką mlecznością.** Zdaniem burżuazyjnych uczonych, mleczność krów zaczyna się zmniejszać po 7 — 8 roku życia zwierzęcia. **Tymczasem w sowchozie „Karawajewo" 33 krowy, mające ponad 12 lat, dają od 5 do 10 tys. litrów mleka rocznie.**

Cennym wkładem w praktykę hodowli bydła są badania, przeprowadzane na terenie doświadczalnej bazy Akademii Rolniczej „Gorki Leninowskie". W toku tych badań znalazła potwierdzenie **podstawowa teza agrobiologii miczurinowskiej,** że hybrydy (krzyżówki) są wydajniejsze i bardziej żywotne; okazało się przy tym, że im większej liczby różnych ras bydła używa się do stworzenia nowej rasy, tym bardziej jest ona wydajna.

W związku z budową wielkich obiektów stalinowskich — elektrowni i kanałów — specjalne ekspedycje naukowe udały się już na tereny przyszłego Kanału Turkmeńskiego, Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego. Zakłada się tam działki doświadczalne, na których prowadzić się będzie badania nad przystosowaniem obszarów pustynnych pod uprawy rolnicze, plantacje bawełny, sady i pastwiska.

Śmiało i odważnie, odrzucając wszystko co przestarzałe i zacofane, radzieccy uczeni - miczurinowcy kontynuują swą nowatorską pracę, dążąc **do podporządkowania sił przyrody interesom człowieka.**

W przededniu Święta Górnika



Jedną z nowych, stosowanych w górnictwie maszyn jest tzw. pancer kombinowany z wręboładowaczką. Wręboładowaczka wrzuca odstrzelony węgiel na pancer, który odprowadza go ze ściany do taśmy transportowej. W kopalni „Wieczorek" wicedyrektor, b. górnik — Wiktor Zieliński i mechanizator kopalni — Maksymilian Synaczek, zjeżdżają często na dół, by sprawdzić działanie maszyn i omówić z górnikami możliwość ich jak najlepszego zastosowania i usprawnienia.

Na zdjęciu: przy pancerze kombinowanym od lewej: dyr. Zieliński, mechanik Józef Piszczyk, mechanizator Maksymilian Synaczek i sztygar maszynowy dołu Ignacy Szyszka. Foto — AR Nowosielski

DZIEŃ GÓRNIKA

„Naród z uznaniem i wdzięcznością ocenia pracę górnika polskiego jako ofiarną i zaszczytną służbę dla ojczyzny. Z uznaniem ocenia ją również cały obóz walki o pokój i postęp, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki" (Bolesław Bierut).

W dniu **4 grudnia** wielusettysięczna armia górników polskich obchodzi swe tradycyjne, doroczne **Święto „Barburki" — Dzień Górnika.** Po raz pierwszy w tym roku, w przeddzień „Barburki" młodzież górnicza oraz uczniowie szkół przemysłu węglowego święcić będą **Dzień Młodego Górnika.**

W święcie górniczym w Polsce Ludowej biorą udział kierownicy Państwa i Partii, ponieważ **górnicy są przodującą częścią polskiej klasy robotniczej, mającą największe zasługi w odbudowie i rozbudowie gospodarczej Polski, ponieważ przemysł węglowy jest rdzeniem naszej gospodarki, ponieważ węgiel jest, według określenia Lenina, „chlebem dla przemysłu", ponieważ spośród braci górniczej rekrutują się inicjatorzy nowych form pracy na poszczególnych etapach naszego budownictwa socjalistycznego, jak Wincenty Pstrowski, Franciszek Apryas i Wiktor Markiewka.**

Nic więc dziwnego, że sprawy górnictwa węglowego są przedmiotem uwagi i troski Partii i Rządu, że zagadnieniami przemysłu węglowego interesuje się cały naród. Przemysł ten w r. 1949 podwoił niemal poziom wydobycia w porównaniu z rokiem 1938, osiągając produkcję **74 milionów ton węgla.**

Plan 6-letni przewiduje wzrost wydobycia w r. 1955 **do 100 milionów ton, uruchomienie nowych 11 kopalń i 36 nowych poziomów w kopalniach istniejących, elektryfikację kopalń, zmechanizowanie w znacznym stopniu pracy pod ziemią i wzrost wydajności o 38 proc.**

Jak realizowane są te poważne i trudne zadania w pierwszym roku Planu 6-letniego? Tegoroczny plan nałożył na przemysł węglowy obowiązek podniesienia wydobycia węgla kamiennego o 3,2 proc., zainstalowania w kopalniach tysięcy nowych silników, wprowadzenia do produkcji poważnej ilości „kaczych dziobów", przenośników pancernych, wrębowładowarek, kombajnów węglowych itp. oraz podniesienia wydajności pracy o 5,2 proc.

Górnicy rozpoczęli realizację tegorocznego planu produkcji rozwinięciem nowej formy współzawodnictwa długofalowego, zainicjowanego przez znanego w całej Polsce rębacza kopalni „Polska" — tow. Wiktora Markiewkę. W następnych miesiącach **tow. tow. Józef Szulc i Paweł Filak** powzięli zobowiązania maksymalnego wykorzystania urządzeń mechanicznych i wezwali do naśladownictwa ogół górników.

Plan pierwszego półrocza rb. przemysł węglowy wykonał w 102.6 proc., trzeciego kwartału zaś w 100 proc. Cyfry za ten sam okres roku ubiegłego (przy niższym planie) wynosiły: 99 proc. i 98 proc.

Od początku października w górnictwie węglowym obowiązują na robotach przodkowych **nowe normy pracy, wyższe średnio o 10 proc. od poprzednich.** Poprzednie normy bowiem przestały mobilizować do podwyższenia wydajności pracy; dzięki mechanizacji i nowym formom współzawodnictwa przekraczało je **90 proc. górników przodkowych.** Robotnicy przemysłu węglowego przyjęli nowe normy ze zrozumieniem i zadowoleniem, widząc w nich **ważny czynnik wzrostu wydajności pracy — najlepszej gwarancji wykonania Planu 6-letniego i podniesienia ich własnego dobrobytu.** Liczni górnicy przekraczają już wydatnie nowe normy.

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, poważnym zobowiązaniom produkcyjnym, powziętym w Czynach Majowym, Lipcowym, Październikowym oraz dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jak również dzięki nowym normom, na parę dni przed Dniem Górnika **załogi siedmiu kopalń: „Grodziec", „Silesia", „im. Thoreza", „Bolesław Chrobry", „Concordia", „Rydułtowy" i „Czeladź" — zameldowały o wykonaniu rocznego planu wydobycia.**

Partia i Rząd otaczają górników i *przemysł węglowy* ***troskliwą opieką.*** Rok temu na Dzień Górnika robotnicy przemysłu węglowego otrzymali **Kartę Górniczą, dającą im poprawę bytu materialnego oraz szereg przywilejów natury socjalnej i honorowej.** Przed dwoma miesiącami, wraz z nowymi normami, wprowadzono **nowy system płac i premii w górnictwie, wprowadzający 22-procentową podwyżkę zasadniczej stawki oraz wysokie premie za przekroczenie normy, jak również uzależnienie premii od osobistych wyników pracy górnika, a nie od wyników oddziału, co przynosi znaczne korzyści górnikom dobrze pracującym.** Państwo rozwinęło również na wielką skalę **budownictwo mieszkaniowe w okręgach górniczych.**

Miarą zainteresowania Partii sprawami przemysłu węglowego jest m. in. **uchwała Biura Organizacyjnego KC naszej Partii o zadaniach organizacji partyjnych w przemyśle węglowym oraz udział tow. Bieruta w Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach.**

W Dniu Górnika myśli i uczucia całej klasy robotniczej i mas pracujących całego kraju zwracają się do górników, tak ofiarnie pracujących na swym trudnym posterunku dla dobra Polski, pokoju i socjalizmu, życząc im jak najpomyślniejszych wyników w ich ciężkim trudzie. Wiele bowiem czeka ich jeszcze wysiłków, zanim usuną wszystkie braki naszego przemysłu węglowego.

Wiele wysiłków trzeba poświęcić, aby wzrost wydajności pracy nadążał za planowanymi wskaźnikami, aby w wielu kopalniach usprawnić organizację pracy, aby rozszerzyć doniosłą inicjatywę tow. tow. Szulca i Filaka współzawodnictwa o najlepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, aby wzmocnić w niektórych kopalniach dyscyplinę pracy, aby wzmogła się aktywność w walce o produkcję.

W Polsce Ludowej, w dniu swego dorocznego święta, górnicy dokonują przeglądu swoich osiągnięć i krytycznej oceny minionego okresu pracy. Toteż po dniu 4 grudnia rozpocznie się niewątpliwie nowy etap w walce o wyższy poziom gospodarowania w przemyśle węglowym.

J. F. Ch.

STEFAN ŻEROMSKI
W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

Stefan Żeromski urodził się w roku 1864 w Strawczynie pod Kielcami jako **syn niezamożnego dzierżawcy folwarku. Wcześnie stracił rodziców i dom.** Po odbyciu nauki w **gimnazjum kieleckim** udał się **do Warszawy,** gdzie zapisał się **na weterynarię,** ale w rzeczywistości **pochłonął** go od razu nurt **życia kulturalnego** i literackiego ówczesnej Polski.

Życie prywatne układało mu się **ciężko.** Wegetował o chłodzie i głodzie. Były tygodnie, gdy odżywiał się jedynie kostkami cukru i nie miał gdzie mieszkać. Poza tym wycieńczała go do reszty potęgująca się coraz bardziej w tych warunkach choroba płuc.

„Zeszedłem — notuje w swym pamiętniku pod datą 9 maja 1887 r. **— do najniższego prawie pokładu życia. Nie mam ani grosza przy duszy i żadnego widoku na przyszłość... Nieraz, gdy jestem zupełnie głodny i zupełnie bezsilny wskutek bólu boku, niemyty, z brudnymi rękami, w wytartym tużurku i wchodzę na nieskończoną wysokość naszych schodów, a drzwi zastaję od mieszkania zamknięte, to... to czułbym wielką wdzięczność kutemu, kto by mnie z wysokości tych schodów zepchnął".**

Opuściwszy Warszawę, Żeromski tułał się najpierw po dworach w różnych stronach Polski jako nauczyciel domowy, a w następnych latach utrzymywał się z pracy w wielkich bibliotekach publicznych i prywatnych. Zwolna zdobył sobie imię jako pisarz i odtąd całe życie poświęcił **wytężonej działalności literackiej. Napisał kilkadziesiąt utworów powieściowych, dramatycznych i publicystycznych.** Wiele z nich wstrząsnęło sumieniem epoki, a nazwiska bohaterów jego powieści i sztuk — jak **nazwisko doktora Judyma z „Ludzi bezdomnych" lub Przełęckiego z „Przepióreczki" — stały się w języku polskim przysłowiowe.**

Żeromski umarł 20 listopada 1925 r. w Warszawie. Było to kilka zaledwie miesięcy przed ustanowieniem dyktatury sanacyjnej, która doprowadziła Polskę do katastrofy. **Żeromski był jednym z** tych, którzy przeczuwali, **do czego prowadzą kraj rządy egoistycznej kliki.**

Dwudziestopięciolecie jego śmierci obchodzimy **w Polsce innej, aniżeli ta, którą oglądał Żeromski, w Polsce wyzwolonej spod panowania sił, które pchały naród do katastrofy.** Obchodzimy tę rocznicę uroczyście i z pietyzmem, ponieważ Polska Ludowa jest spadkobierczynią i kontynuatorką wszystkiego, co było szlachetne, rozumne i piękne w dziejach narodu, **a więc spadkobierczynią i tego co było najpiękniejsze i najszlachetniejsze w twórczości Żeromskiego.** Z perspektywy ćwierćwiecza widzimy jasno i wyraźnie, na czym polega wielkość autora „Popiołów", w czym zaś tkwią braki jego pisarstwa.



Żeromski wystąpił na widownię polskiego życia literackiego w roku 1895, tj. w okresie, gdy kapitalizm przechodził w fazę imperializmu, gdy na zachodzie Europy przekwitał już kierunek literacki, który nazywamy **realizmem krytycznym.**

W kierunku tym wyrażał się bunt uczciwego pisarza przeciwko okrucieństwom otaczającej go rzeczywistości kapitalistycznej. Bunt ten przybierał charakter ostrej krytyki warstw posiadających, ale nie posunął się tak daleko, ażeby odnośni pisarze zdołali zdecydowanie stanąć na stanowisku rewolucyjnego proletariatu i przyczynić się do ukształtowania bojowej ideologii tej klasy. Bunt ten zatrzymywał się na krytyce. Dostrzegłszy zło ustroju kapitalistycznego, pisarze realizmu krytycznego nie przeszli jednak na pozycje proletariatu.

Zmierzch realizmu krytycznego dał w rezultacie odwrócenie się literatury od zagadnień społecznych, stworzenie hasła „sztuki dla sztuki". **Żeromski nie poszedł za hasłem „sztuka dla sztuki". Uważał, że sztuka jest służbą społeczną, że „jest głosem męczarni świata".** Uważał, że gdyby „sztukmistrze", potępiający w dziele literackim wszelką tendencję społeczną, przemawiali bez żadnych obsłonek artystycznych i gdyby **„mówili wprost w pospolitej broszurze, byliby zwyczajnymi pochlebcami kapitału i salonu, rozpustnikami i zazdrośnikami, fałszerzami nadętymi od pychy, gorszycielami kobiet i poczciwców".**

Reprezentując to stanowisko, Żeromski poświęcił swą twórczość **sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego.** Namiętność, z jaką demaskuje zło kapitalizmu i podłość caratu, uczyniła zeń **jednego z najuczciwszych pisarzy polskich.** Nakreślił całe mnóstwo przejmujących obrazów nędzy chłopa i robotnika, bandosa wędrującego w upale na dalekie pola obszarników niemieckich i górnika, gnieżdżącego się w posklecanych z odpadków budach Zagłębia Dąbrowskiego. **Niesprawiedliwość społeczną widział czujnym okiem zarówno w teraźniejszości jak i w przeszłości.** Nie poetyzował przeszłości polskiej, jak to robił Sienkiewicz. W swych powieściach historycznych widział nie tylko bohaterskie armie i malownicze bitwy, ale i pańszczyźnianego chłopa polskiego, pracującego ponad siły i bitego za lada nieposłuszeństwo. **Demaskował niesprawiedliwość społeczną na każdym kroku i czynił to z pasją najbardziej osobistego przeżycia.**

Żeromski jedyny ze wszystkich współczesnych mu pisarzy polskich, ujrzał i pokazał prawdziwe rozmiary nędzy chłopskiej i robotniczej. Marzyło mu się jednak zbawcze posłannictwo inteligencji w dziele wyzwolenia ludu, a zwłaszcza prometejskie posłannictwo wybranych jednostek. W swych utworach wielokrotnie kreśli obraz samotnego inteligenta, który poświęca się sprawie ludowej, uprawiając działalność niewiele różniącą się od filantropii.

Cofając się przed zajęciem pozycji rewolucyjnego proletariatu, Żeromski wymarzył sobie, że Polska, powstała po stu pięćdziesięciu latach narodowej niewoli, jak gdyby mocą samego swego imienia uleczy wszystko, usunie wszelką niesprawiedliwość i zbuduje w dorzeczu Wisły „szklane domy" dla polskiego ludu.

Żeromski żył jeszcze dość długo, aby zobaczyć, do czego prowadzi solidaryzm społeczny i tendencje nacjonalistyczne, głoszone przez niego w ciągu wielu lat, aby rozczarować się do tak solidarystycznie rozumianej Polski, w której natychmiast wzięli górę idący ręka w rękę obszarnicy, przemysłowcy i bankierzy.

O tej Polsce, która nie mogła być inną, ponieważ nie była Polską Ludową, zdążył jeszcze przed śmiercią powiedzieć wiele gorzkich słów.

„Polska nie dlatego powstała — pisze w „Snobizmie i postępie" — **żeby w niej stara nędza jak za czasów najeźdźców nadaremnie krwawe łzy lała. Polska nie dlatego powstała, żeby w jej granicach miała rozpostarcie fabryka paskarstw, szwindlów i oszustw. Polska odrodziła się z krwi męczenników po to, żeby na miejscu, gdzie stała ciemnica niewoli rozpostarło się najjaśniejsze pracowisko postępu".**

Rozpatrując twórczość Żeromskiego po upływie dwudziestu pięciu lat od śmierci tego pisarza, widzimy przede wszystkim jej **doniosłe znaczenie historyczne.** Twórczość ta odegrała niezmiernie ważną rolę w zakresie rewolucjonizowania inteligencji polskiej i to jej paru pokoleń. Żywe i nasycone głębokim współczuciem obrazy nędzy proletariackiej, które kreśli ten wielkiej miary artysta, a zarazem człowiek o głęboko wyczulonym sumieniu społecznym, były początkiem drogi, która w niezliczonych wypadkach zaprowadziła działaczy społecznych i artystów o wiele dalej, doprowadziła ich bowiem **do pozycji naukowego socjalizmu i do aktywnej walki o realizację sprawiedliwości społecznej.**

W przeszłości, obejmującej okres Młodej Polski, pierwszą wojnę światową i pierwsze lata po tej wojnie, tylko Żeromski jest pisarzem, który ze swym płomiennym oburzeniem na świat kapitału i krzywdy społecznej oraz ze swą żarliwą miłością do uciskanych i poniżonych stanął na pograniczu naszej epoki. Odważnie i konsekwentnie reprezentował postawę społeczną artysty w czasach, gdy literatura uciekała od życia w regiony „sztuki czystej", rzucającej zasłony dymne na doniosłe konflikty ówczesnego społeczeństwa, a tak zwaną „tendencyjność" piętnowano jako odstępstwo od praw sztuki. **Na tym tle ukazuje się prawdziwa wielkość Żeromskiego jako pisarza i obywatela-moralisty.**

ADOLF SOWIŃSKI

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

— o —

KINA:

Kina: „Polonia" i „Bałtyk" — festiwal filmów radzieckich.

— o —

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

— o —

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

— o —

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przyczynił się w poważnym stopniu do ożywienia działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego. W okresie trwania „Miesiąca" codziennie, coraz to w innej fabryce czy instytucji odbywają się zebrania masowe, odczyty, akademie i wieczory świetlicowe, w czasie których zebrani robotnicy i pracownicy umysłowi żywo dyskutują na temat wygłaszanych referatów, o osiągnięciach i życiu ludzi radzieckich.

Każde zebranie członków kół terenowych TPPR jest poprzedzane odczytem na temat Związku Radzieckiego. Zebrania cieszą się dużą frekwencją i zainteresowaniem.

W okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dał się zaznaczyć wzrost szeregów TPPR. Według ostatnich, jeszcze niepełnych, danych, od początku trwania „Miesiąca" do chwili obecnej, ilość kół TPPR na terenie powiatu piotrkowskiego wzrosła o 38 kół, z ilością ponad 1.100 członków. Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Piotrkowie liczy więc już obecnie ponad 18 tys. członków.

Pod koniec 1948 roku Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczyło w naszym terenie ponad 4.000 członków, zrzeszonych w kilkudziesięciu kołach. W tym czasie większość członków stanowili robotnicy, inteligencja pracująca i młodzież szkolna. Zdecydowaną mniejszość natomiast stanowili chłopi. Na kilkadziesiąt kół TPPR, zaledwie 6 znajdowało się w powiecie.

Na zjeździe powiatowym TPPR, który odbył się w Piotrkowie w kwietniu 1949 roku w myśl hasła: „W każdej gromadzie koło TPPR", postanowiono rozbudować sieć kół na wsi. Poważną rolę w powstawaniu kół TPPR w gminach i gromadach odegrał rozwijający się w tym okresie ruch łączności miasta ze wsią. Właściwie rozplanowana i umiejętnie rozwinięta akcja propagandowa robotników trafiła na podatny grunt i przekonała chłopów o potrzebie szerszego zainteresowania się życiem i doświadczeniami narodów Związku Radzieckiego. Dziś już 40 procent członków TPPR stanowią mało i średniorolni chłopi.

O tym, jak wielkie jest zainteresowanie życiem i osiągnięciami Związku Radzieckiego, świadczą między innymi takie fakty, że większość kół w mieście i w wiejskich gromadach posiada gablotki, w których są wystawiane fotografie, ilustrujące życie i pracę obywateli Związku Radzieckiego.

Liczba prenumeratorów pism radzieckich oraz ilość kursów języka rosyjskiego stale wzrasta. Ostatnio powstało w Piotrkowie 14 kursów, a w gromadach wiejskich 12 kursów, liczących średnio po 30 słuchaczy.

Życiem Związku Radzieckiego interesuje się żywo całe społeczeństwo naszego miasta, dowodem czego jest wielkie zainteresowanie się dwiema zorganizowanymi w naszym mieście wystawami, obrazującymi życie ZSRR. Wystawę w Zamku Piotrkowskim i w podstawowej szkole im. Poniatowskiego, przy ulicy Stalina, zwiedza kilkaset osób dziennie.

(B)

Harcerze w walce z analfabetyzmem

Drużyna harcerska przy szkole podstawowej w Szydłowie koło Piotrkowa w ramach akcji „zwalczania analfabetyzmu" urządziła w tych dniach uroczystą akademię, w której wzięli liczny udział mało i średniorolni chłopi z Szydłowa i okolicznych wiosek. Referat o zwalczaniu analfabetyzmu wygłosił ob. Józef Zerek.

W czasie akademii rozdano świadectwa 15 osobom, które ukończyły z dobrym wynikiem kursy nauki czytania i pisania.

G)

To i owo

Kułak plotkę szerzy i interes na niej ubija

Kułak, proszę Was, wiadomo — chytry, podstępny typek: tylko, uważacie, czyha na okazję, aby łowić rybki w mętnej wodzie. I nie tylko — w wodzie, ale również w mętnej głowie. No, takiej, wiecie, co o niej mówią, że zawiera drobne rybki czyli tzw. kiełbie. Rzecz jasna, coraz mniej mamy takich obywateli, którzy stawik z kiełbikami na szyi zamiast rozsądnie myślącej głowy posiadają, ale, niestety, są jeszcze tacy, są, zwłaszcza na wsi.

No, bo co powiecie na ten przykład o takich chłopach, jak Kościelny, Zając i Dynowski z Łukowic? Żeby nie owe kiełbie — to by przecie nie uwierzyli w bzdury, jakie kułacy-kombinatorzy rozpuszczają o Narodowym Spisie. A że oleju im w głowie zabrakło — dali się złapać na kułacki haczyk i sprzedali za bezcen spekulantom wiejskim, którzy tylko na to czyhali sporą część żywego inwentarza. No, i dziś co? Przyjdzie komisarz spisowy, przekonają się naocznie, że wcale nie ma zamiaru dysponować ich krową czy cielęciem i że w ogóle liczba go tylko interesuje — no, i zapłaczą Kościelny, Zając i Dynowski, że dali się „naciąć", że kułak ich, jak to się mówi, przyprawił o straty... A kułak? Kułak śmieje się w kułak, że frajerów znalazł i interes złoty na ich krzywdzie ubił...

Albo weźcie takiego Klimczaka Jana ze Świdnika. Małorolny, ale konia miał nie lichego. I tego oto bułanka upatrzyli sobie handlarze koni — bogacze wiejscy z krakowskiego. Rada w radę „wykombinowali", że warto szkapę za psie pieniądze wycyganić. W jaki sposób? A no, licząc właśnie na Klimczakowe „kiełbie", to znaczy, że niby chłop naiwny, wystarczy mu w głowie zamieszać plotką i już — urobiony do oszukańczej transakcji. I udałoby się im Klimczaka wykołować, za parę groszy gotów był im bułanka sprzedać, gdyby nie to, że Świdnik mądrego i czujnego ma sołtysa. — Coś ty, chłopie — powiada do Klimczaka — oszalał? Takim łobuzom wiarę dajesz? A czym potem będziesz robił w polu? Babę zaprzęgniesz do pługa a‿i dzieci? A przez ten czas handlarze twoim koniem tysiącami złotych będą obracali? — No, i uchronił biedniaka od kułackich kanciarzy, którym zamiast „transakcji"— niejednego kułaka w bok na drogę ofiarował.

Otóż, myślę, że wszyscy powinni, uważacie, iść w ślady tego sołtysa. Chronić biedniaków i średniaków przed wrogą robotą bogacza wiejskiego. Tłumaczyć, wyjaśniać i czuwać, aby kułak-spekulant nie łapał chłopstwa na haczyk plotki. Bo że to, co wróg łże tu i ówdzie o Spisie — jest plotką, obliczoną na zysk kułacki — to się sami o tym dziś najlepiej przekonacie.

MACIEJ BERLAK

Szkoła moszczenicka przykładem godnym naśladowania

Szkoła Podstawowa w Moszczenicy mieści się w dawnym pałacu. Troska o poziom nauczania i stworzenia najlepszych warunków uczącej się tu młodzieży — to dzieło grona nauczycielskiego, komitetu rodzicielskiego, młodzieży szkolnej, a także opiekunów, którymi są miejscowe ZPB i PGR.

W roku bieżącym konieczny był remont wewnętrzny i odnowienie sal szkolnych oraz przeróbka instalacji elektrycznej. Prezydium GRN w Wolborzu, mimo jak najbardziej przychylnego stanowiska, wyasygnowało na ten cel zbyt małą kwotę, nie pokrywającą kosztorysu. Dzięki jednak energicznemu stanowisku komitetu rodzicielskiego z przewodniczącym ob. Leksem na czele, zdołano zebrać część potrzebnych pieniędzy. Trochę materiałów, a przede wszystkim bezpłatną robociznę ofiarowało miejscowe społeczeństwo, młodzież szkolna i całe grono nauczycielskie, które brało bezpośredni udział w remoncie.

— „Pozostało nam wprawdzie trochę długu" — mówi kierownik szkoły — ale wszystko spłacimy jeszcze w tym roku.".

Oglądamy dużą widną salę rekreacyjną, w której stoi fortepian. W trakcie budowy są gabinety: geograficzny, fizyczny i przyrodniczy, piękne boiska sportowe, urządzenia lekkoatletyczne.

W szkole rozwija się życie artystyczne i kulturalne. Istnieją tu zespoły recytatorskie, akordeonistów (znanych już dzisiaj w całym kraju) i taneczne. Publiczność Moszczenicy zna dobrze swoją młodzież z występów na akademiach, wieczorach i koncertach. Koło sportowe dysponuje bardzo pokaźną ilością sprzętu sportowego, który w czasie zimowym jest wzorowo konserwowany.

Koło Krajoznawcze urządziło dla przodowników nauki we wrześniu rb. wycieczkę do stolicy. Koła: Odbudowy Warszawy, LPŻ i PCK wykazują się także aktywną pracą. Szkolne koło TPPR i Komitet Obrońców Pokoju grupują w swych szeregach całą młodzież starszych klas.

Praca w szkole moszczenickiej trwa cały dzień. Wypełnia ją nie tylko nauka, lecz i zajęcia praktyczne, jak: sport i rozrywka oraz zajęcia świetlicowe.

(as)

Jeszcze w tym roku będzie gotowy biurowiec PBP

Piotrków w Planie Sześcioletnim stanie się poważnym ośrodkiem przemysłowym. Poza wielkim kombinatem włókienniczym na Bugaju, powstanie cały szereg innych zakładów produkcyjnych, a już istniejące zostaną rozbudowane.

W związku z tymi planami rozbudowy naszego miasta, wyłania się konieczność wzniesienia nowych pomieszczeń dla biur zakładów przemysłowych oraz wybudowania odpowiedniej ilości domów mieszkalnych dla robotników. Pierwszym konkretnym zwiastunem realizacji tych zamierzeń jest budowa biurowca dla Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

Duży budynek biurowca PBP rośnie dosłownie na oczach. Aczkolwiek prace na placu przy Powszechnym Domu Towarowym trwają od niedawna — to jednak jeszcze w bieżącym roku całość zostanie wykończona i oddana w stanie surowym. Dalszy etap: wykończenie i urządzenie wnętrz nastąpi z początkiem 1951 roku. W ten sposób Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego uzyska obszerne i wygodne pomieszczenia dla swoich biur. Poza biurem pomieszczą się w tym budynku również mieszkania dla części pracowników przedsiębiorstwa oraz hotel dla zamiejscowych specjalistów, zatrudnionych przy budowie obiektów przemysłowych. Przyczyni się to w znacznym stopniu do usunięcia niedociągnięć, wynikających z braku sił fachowych — łatwiej będzie uzyskać wykwalifikowanych specjalistów różnych zawodów, jeśli będą mieli zapewnione mieszkania.

W dalszym planie przewidziana jest budowa żłobka i przedszkola dla dzieci osób pracujących w PBP w Piotrkowie. Już dzisiaj budowa tych dwóch obiektów byłaby zaawansowana, tak jak to się ma z biurowcem. Zarząd Centralny jednak cofnął przyznane swego czasu kredyty na budowę wyżej wspomnianych urządzeń socjalnych. Takie ustosunkowanie się do żywotnych interesów pracowników budowlanych jest niesłuszne.

(S-ki)

Dobra praca Rady Kobiecej Zw. Zaw. Pracowników Poczt i Telekomunikacji

We wrześniu bieżącego roku powstała Rada Kobieca przy oddziale Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Piotrkowie.

Od samego początku swego istnienia, Rada Kobieca przejawia aktywną działalność. Rada opiekuje się żłobkiem i przedszkolem dla dzieci pracowników oraz opiekuje się dziecięcym zespołem tanecznym, który ostatnio dał szereg występów artystycznych dla robotników różnych zakładów pracy w naszym mieście. W ubiegłą niedzielę dzieci pracowników poczty piotrkowskiej w świetlicy huty szkła „Kara" w Piotrkowie wobec licznie zebranych robotników wykonały szereg tańców. Taneczny zespół dziecięcy łącznie z chórem kobiecym i mieszanym urządza w każdą niedzielę w ramach akcji łączności miasta ze wsią wieczory artystyczne w gromadach wiejskich i gminach na terenie powiatu piotrkowskiego. Cieszą się one dużym powodzeniem wśród ludności wiejskiej.

Rada Kobieca dba o podniesienie poziomu ideologicznego pracownic poczty. Od chwili powstania Rady Kobiecej, co miesiąc odbywają się zebrania, na których wygłaszane są okolicznościowe referaty na aktualne tematy. Po każdym referacie wywiązują się ożywione dyskusje.

Dzięki akcji uświadamiającej, prowadzonej przez Radę Kobiecą, pracownice pocztowe, zatrudnione w Rejonowym i Obwodowym Urzędzie Pocztowym w Piotrkowie, mogą się poszczycić całkowitym wyeliminowaniem nieusprawiedliwionej absencji.

Od dłuższego czasu nie zanotowano wśród pracownic pocztowych ani jednego wypadku naruszenia ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

W związku z nadchodzącym Nowym Rokiem, Rada Kobieca przystąpiła do zorganizowania zabawy dla dzieci pracowników, w czasie której przewidziane jest obdarowywanie dzieci słodyczami i zabawkami.

(B)

Zapisy do Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Piotrkowie przy ul. Stalina 67 rozpoczęła zapisy kandydatów do Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej. Od kandydatów wymagany jest wiek od 18 do 30 lat oraz ukończenie co najmniej 9 klas jedenastolatki (mała matura gimnazjum) i zamiłowanie do pracy pielęgniarskiej.

(G)

„Nasza Przyszłość" wykonała roczny plan produkcji

Pierwszą spółdzielnią na terenie Piotrkowa, która wykonała roczny plan produkcji na 46 dni przed terminem, jest spółdzielnia pracy krawieckiej „Nasza Przyszłość".

Wykonanie rocznego planu na 46 dni przed terminem spółdzielnia „Nasza Przyszłość" zawdzięcza w pierwszym rzędzie dobrze rozwijającemu się tu współzawodnictwu pracy, racjonalizatorstwu oraz przestrzeganiu przez załogę spółdzielni ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Do przedterminowego wykonania planu przyczynili się przodownicy pracy: ob. **Zofia Kogut**, która w każdej dekadzie współzawodnictwa, wysuwa się na czoło przodownic, wyrabiając systematycznie 150 proc. normy; ob. ob. **Jadwiga Malita, Barbara Sikorska, Genowefa Kałużna i Stefania Gładysz**, które osiągają po 145 procent swej normy technicznej. Na czoło wysuwają się również dwie młode pracownice ZMP-ówki, ob. ob. **Maria Bukowska i Halina Kroczyńska**, które w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy osiągnęły ponad 138 procent normy.

Osiągnięcia koła ZMP w Moszczenicy

Koło ZMP przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy należy do przodujących kół w powiecie piotrkowskim. Z inicjatywy tego koła powstały przy ZPB w Moszczenicy szturmowe brygady młodzieżowe. Ruch współzawodnictwa pracy ogarnął obecnie wszystkich członków ZMP zatrudnionych w zakładach.

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ZMP-ówka ob. Helena Tykier podniosła ilość i jakość swej produkcji o 3 procent, jej towarzyszka ob. Maria Kaśnicka również podniosła ilość i jakość produkcji o 3 procent. Ob. Kaśnicka wykonała z nadwyżką swe zobowiązania. ZMP-owiec ob. Stanisław Szychta podjął zobowiązanie utrzymywania krosien na których pracują ZMP-owcy, w jak najlepszym stanie i zobowiązanie to realizuje.

Władysław Rymkiewicz — Ziemia wyzwolona

Powieść

35)

Ludzie powiadali, że oprócz mew, kaczek, dzikich łabędzi, czapli, kurek wodnych i czarnych bocianów, zleciały tu na żer ptaki, których nazwy nie znano, a które miały dzioby z torbami, podobne do pelikanów.

Gdy rzuciłeś kamieniem w szuwary, podnosiła się stamtąd z łopotem skrzydeł chmura ptactwa.

Janik słuchał i patrzał. Daleko, za szosą, nad wodami, zarosłymi trzciną i pałką wodną, płynęły welony mgieł. Z wody i mgieł wynurzały się czarne korony nagich drzew, które zgniły w topieli i nie odżyją już nigdy. Widać było również dachy zatopionych domów. Ale stały tam już i słupy do linii wysokiego napięcia, wzniesionej minionej jesieni. Zjednoczenie Energetyczne miało lada dzień doprowadzić prąd do transformatora i pompy w Żabieńcu. Woda wyparła człowieka, lecz wnet i tam, jak mówił Antecki, człowiek wyprze wodę i obejmie ziemię pod uprawę.

Bronka, bosa, wyszła bezgłośnie do wrót i stanęła przy Janiku. Poczuł zapach jej ciała, jeszcze zanim ją zauważył. Pachniała ciepłą pościelą, jak świeżym razowcem, wyjętym z pieca. Ogarnął ją ramieniem. W czarnych włosach miała wicherki pierza.

— Idziesz podpalać chwasty? — spytała.

— A no, idę.

Zajrzał jej w oczy.

— Jak wrócę z pola, będę miał z twoim starym rozmowę.

Bronce zadrgała dolna, trochę wysunięta warga, a oczy rozszerzyły się z niepokoju.

— Nic się nie bój. W niedzielę damy na zapowiedzi.

Podjąwszy kij, szmaty i bańkę z naftą, wyszedł w pole.

Odwodniona ziemia jak okiem sięgnąć była zachwaszczona po pas szumiącymi na wietrze burzanami ostów, zielska i sitowia. Szkoda było trudu i mozołu przedzierać się kosą i sierpem przez te chwasty.

Janik owinął koniec kija szmatami, zmoczonymi w nafcie, i zrobił fakiel, jak tu, na Żuławach, mówiono, czyli coś w rodzaju pochodni. Następnie maczając szmaty w nafcie, układał zmoczone łachy w pewnych odstępach w szeregu. Wiatr dął, wystarczająco silny, żeby się ugór zajął ogniem.

Janik zginał i prostował grzbiet, raz po raz wierzchem ręki ocierał pot z czoła. Słońce zaczęło przypiekać. Gdy się rozprostował, widział nieogarnione obszary aż do widnokręgu.

Zapaliwszy swój fakiel, zaczął nim wymachiwać nad burzanem.

Wyschłe na zakwaszonej, twardej i spękanej jak glina ziemi chwasty zajęły się ogniem łatwo, niczym słoma. Płomień syczał i trzaskał. W sinej chmurze pełzającego nisko nad ziemią, gęstego dymu błyskały raz po raz krwawe języki ognia. Z pola zrywały się i odlatywały z trzepotem wypłoszone ptaki.

Bronka gdy przyszła na śniadanie, zlękła się, żeby od tego nie zrobił się pożar we wsi.

— Nic się nie bój — uspokoił ją. — Daleko ten ogień nie pójdzie, tylko do tamtych rowów z wodą.

Wskazał na rowy w kierunku pompy.

W południe Janik wrócił do domu na obiad, zgrzany, spocony i zły. Myjąc się, obnażony do pasa, na podwórzu, w kuble zimnej wody, parskał i prychał jak kot. Orzeźwiwszy się, wszedł w lepszym humorze do mieszkania. Samoliński, czekając na obiad, skręcał papierosa. Czerwone, blaszane pudełko z tytoniem stało przed nim otwarte na stole.

(dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 3 grudnia 1930 r.

BEZROBOCIE W CZĘSTOCHOWIE WZRASTA

W dniu wczorajszym do miejscowego urzędu pośrednictwa pracy zgłosiło się dalszych 1000 osób zredukowanych przez miejscowych fabrykantów. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi już 8.480 osób.

SPEKULACJE NA ZAROBKACH ROBOTNICZYCH

Dyrekcja „Widzewskiej Manufaktury" zwróciła się do swych robotników z propozycją „reorganizacji systemu wypłat".

Firma zamierza wypłacać robotnikom tylko 35 procent zarobków w gotówce a resztę w towarach, które robotnicy będą mogli odbierać w tzw. „Konsumie" na specjalne talony.

Robotnicy „WIMY" zwrócili się do inspekcji pracy — domagając się wypłaty w gotówce w myśl art. 22 ustawy o pracy.

STATYSTYKA GŁODU I NĘDZY

W ubiegłym miesiącu pogotowie łódzkie wzywane było 648 razy do wypadków ulicznych, samobójstw i zasłabnięć z głodu.

Wśród wielkiej liczby desperatów, którzy chcieli rozstać się z życiem — nie udało się uratować 21 osób. Zanotowano również 51 wypadków obłąkania na tle ciężkiej sytuacji życiowej.

„ZE WZGLĘDU NA WIELKĄ LICZBĘ SAMOBÓJSTW..."

Gazety reklamują „interesujący" odczyt doktora Sergiusza Schilling-Siengalewicza na temat „O samobójstwie". Odczyt ten będzie transmitowany przez wszystkie radiostacje polskie w dniu 5 grudnia 1930 r. „Ze względu na poważną ilość zamachów samobójczych — odczytu tego winni wszyscy wysłuchać" („Rep.").

ATAK NA ZWIĄZKI ZAWODOWE

Gazety donoszą, że w „sferach miarodajnych" opracowywana jest ustawa rządowa przewidująca sanację w dziedzinie pracy związkowej. Według nowej ustawy — dopuszczalny byłby tylko jeden związek na terenie jednego zawodu. Związek taki pozostawałby naturalnie, pod wpływem sanacyjnych „działaczy".

SZPITAL NA LICYTACJI

Szpital dla chorych zakaźnie w Częstochowie przy ul. Ciemnej został wystawiony na licytację. Długi hipoteczne szpitala sięgają stu tysięcy złotych.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".
„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Obcy cień" K. Simonowa.
IM JARACZA — godz. 15 i 19 „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.
„OSA" — godz. 16 i 19.30 „Złote niedole".
„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
„ARLEKIN" — godz. 19 „Sambo i lew".
„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

ADRIA (dla młodz.) — Program składany — „Słoń i mrówka", godz. 14, 16, 18, 20, por. 12
BAJKA — „Strój galowy", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK — „Upadek Berlina" II seria, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 12
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 46-50". PKF Nr 49-50, „W kraju socjalizmu" Nr 9, „Spojrzenie w głąb wody", „Przegląd sportowy" Nr 6-50, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Młodość świata", godz. 16, 18, 20, por. 11
POLONIA „S-S Orzeł zaginął", godz. 15, 17, 19, 21, por. 12
PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina" II seria, godz. 13,30, 15.30, 17.30, 19.30, por. 11
REKORD — „Dom na pustkowiu", godz. 14, 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Upadek Berlina" I seria, godz. 16, 18, 20
ROMA — „Bitwa stalingradzka" I seria, godz. 16, 18, 20, por. 11
STYLOWY — „Maskarada", godz. 14, 16, 18, 20
ŚWIT — „Świat się śmieje", godz. 14, 16, 18, 20
TATRY (dla młodz.) Program składany — „Słoń i mrówka", godz. 14.30, 16.30, 18,30. 20.30, por. 11.30
WISŁA — „S-S Orzeł zaginął", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek 11.30
WŁÓKNIARZ — „S-S Orzeł zaginął" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek 11.30
WOLNOŚĆ — „Wesoły jarmark", godz. 12.30, 15, 17.30, 20, por. 10
ZACHĘTA — „Górą dziewczęta", godz. 16, 18, 20, por. 11

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 3 grudnia br.

6.50 Początek audycji. 7.00 Muzyka radziecka. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka. 8.50 Audycja SKRK. 9,00 Muzyka organowa, 9.30 Z materiałów prasy radzieckiej o budowie komunizmu. 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10,20 „Poezja i muzyka". 11.15 „Od naszych korespondentów". 11,25 Koncert życzeń. 11,45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11,57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12,15 Koncert orkiestry PR. 13.00 „Historia ruchu robotniczego". 13,15 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 13,25 „Ludzie naszych fabryk i wsi". 13.45 „Trybuna radiosłuchacza". 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14.20 Drobne utwory skrzypcowe. 14.40 Aud. oświatowa. 14.50 Melodie ludowe do tańca — gra Polska Kapela Ludowa. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Fragment prozy z tomu „Wyzwolenie" K. Brandysa. 16.35 „Melodie świata". 17,00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17,50 „Encyklopedia Radiowa". 18.00 „Za tych co na morzu". — słuchowisko. 19.00 Koncert orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Audycja rozrywkowa. 21,15 Felieton. 21,25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe lokalne. 22,15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w Związku Radzieckim

Zabezpieczenie zdrowia i życia człowieka pracy, stworzenie mu najbardziej sprzyjających warunków higienicznych w warsztacie pracy — to naczelna troska socjalistycznego państwa. W Związku Radzieckim postęp techniczny odbywa się w ścisłym i nierozerwalnym związku z ulepszeniem warunków i sposobu pracy.

Od wielu już lat radzieccy uczeni, w bezpośrednim kontakcie z robotnikami, opracowują nowe urządzenia, nowe konstrukcje, prowadzą na szeroką skalę badania z dziedziny higieny pracy i powstawania chorób zawodowych.

FABRYCZNE GABINETY BHP

Rozbudowa nowych gałęzi produkcji, konieczność zatrudniania wielkiej ilości nowych, młodych, nieobeznanych jeszcze z nowoczesną techniką robotników — skłoniła wielki przemysł radziecki do stworzenia tak zwanych „fabrycznych gabinetów BHP".

Istnieją one przy wszystkich wielkich zakładach pracy i mają na celu zapoznanie przystępującego do zawodu robotnika z rodzajem czynności, jakie będzie wykonywał oraz strukturą maszyn i urządzeń, których złe obsługiwanie może spowodować wypadek.

Fabryczne gabinety pokazowe BHP — to duże sale, gdzie ustawione są maszyny lub makiety maszyn naturalnej wielkości. Kierownikiem gabinetu jest inżynier. Ma on do pomocy kilku specjalistów. Kandydat lub kandydatka przyjęci do pracy, poza sprawdzeniem w gabinecie swoich umiejętności, odbywają wędrówkę od maszyny do maszyny, od warsztatu do warsztatu, poznając wszystkie przepisy zabezpieczające, wszystkie dozwolone i zakazane manipulacje przy maszynach, surowcach, napędach, reakcjach chemicznych, operowaniu prądem elektrycznym.

W ten sposób każdy nowoprzyjęty robotnik uczy się stosować przepisy zabezpieczające i przestrzegać higieny pracy.

Niezależnie od wielkich korzyści natury ogólno-społecznej — ochrony życia i zdrowia mas pracujących — fabryczne gabinety BHP wykazały swoją użyteczność także w dziedzinie podniesienia jakości pracy. Poznanie przez nowych robotników techniki maszynowej, używanych narzędzi i form produkcji nie tylko polepsza ich indywidualne kwalifikacje, ale zapobiega w dużej mierze awariom i postojom maszyn.

NOWE METODY PRACY I WYNALAZKI

Niektóre prace wykonywane są tradycyjnie w pozycji męczącej i uciążliwej. W wielu wypadkach — jak obrazują to doświadczenia radzieckie — **pozycję tę można zmienić na bardziej dogodną przez zmianę metod pracy.**

I tak np. co najmniej 90 proc. prac wykonywanych dotychczas w pozycji stojącej może być wykonane w pozycji siedzącej. Robotnik, dzięki pozycji siedzącej, oszczędza co najmniej 10 procent zużytkowanej energii, którą traci stojąc. **Nawet zecer ręczny może siedzieć przy składaniu czcionek na krześle, które przesuwa się po rolkach.**

Obróbkę metali za pomocą wysokiej temperatury można uczynić mniej szkodliwą dla zdrowia przez izolowanie ścian pieca, stosowanie różnego typu zasłon — **do zasłon wodnych włącznie** — a także przez posługiwanie się osłonami indywidualnymi i wprowadzenie racjonalnej wentylacji.

Uciążliwa jest dla robotnika nadmierna wilgotność powietrza i wysoka temperatura, panująca np. w działach tzw. mokrego przędzenia lnu. **Ta męcząca metoda przędzenia może być obecnie zmieniona dzięki wynalazkowi już stosowanemu w ZSRR.** Stosuje się mianowicie przy mokrym przędzeniu lnu emulsję z żywicy sosnowej. Wynalazek ten pozwolił znacznie obniżyć temperaturę i wilgotność powietrza, przez co warunki pracy poprawiły się, a wydajność pracy wzrosła.

Przy wykonywaniu niektórych prac powstaje wiele szkodliwego pyłu. **Przez zmianę metody pracy można w wielu wypadkach uniknąć powstawania pyłu, np. przez wykonywanie jej w aparatach zamkniętych, lub też wykonywanie jej „na mokro".**

Nadmierny hałas i wstrząsy źle wpływają na słuch, na stan nerwowy pracowników. Toteż w Związku Radzieckim budownictwo przemysłowe idzie w tym kierunku, by przez właściwą, racjonalną budowę pomieszczeń pracy obniżać ich akustyczność, a więc zmniejszać hałas.

Olbrzymi dorobek Związku Radzieckiego w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy, w dziedzinie troski o człowieka, winien być dla nas wzorem, a jednocześnie zachętą do stosowania pomysłów racjonalizatorskich w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ze sportu

Rojno i gwarno

na basenie w Młodzieżowym Domu Kultury

Mistrzostwa pływackie kobiet zrzeszeń sportowych pionu związków zawodowych rozpoczęte!

Sprawozdanie z otwartych wczoraj w Łodzi mistrzostw pływackich zrzeszeń sportowych pionu związków zawodowych w konkurencjach kobiecych, zaczniemy od... Ogniwa bytomskiego. Murowanemu kandydatowi na pierwsze miejsce ktoś zrobił złośliwy kawał, wskutek czego na starcie mistrzostw zabrakło rekordzistki Polski Dzikówny i jej koleżanek.

OGNIWO (BYTOM) OFIARĄ ZŁOŚLIWEGO... KAWAŁU

— W piątek wieczorem — mówi nam prezes ŁOZP Henryk Kucharski — dzwonił do nas Wrocław z zapytaniem czy mistrzostwa się odbędą, gdyż otrzymali wiadomość z Bytomia, że zawody zostały... odwołane.

— Natychmiast wysłaliśmy depeszę do Bytomia — mówi nasz rozmówca — i przez całą noc oczekiwaliśmy zawodniczek Ogniwa bytomskiego na dworcu, ale na próżno. Rano przybyły tylko zawodniczki z Wrocławia...

Na razie trudno ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za to nieporozumienie, faktem jest jednak, że część winy ponosi tu samo Ogniwo z Bytomia, które nie sprawdziło wiarogodności usłyszanej pogłoski u samych organizatorów, to jest w ORZZ w Łodzi.

OKOŁO 120 ZAWODNICZEK NA STARCIE

Pomimo jednak zawodu, jaki sprawiły nam bytomianki, mistrzostwa powinny nam dostarczyć wiele emocji. Na starcie stanęło około 120 zawodniczek i już pierwsze eliminacje, które odbyły się wczoraj przed południem, zapowiadały wiele ciekawych walk na naszej pływalni.

Pięknie udekorowany flagami wszystkich naszych zrzeszeń sportowych basen przy ul. Traugutta już od wczesnych godzin rannych był wczoraj dość licznie zapełniony publicznością. Jakkolwiek badanie lekarskie zawodniczek odbywało się przy drzwiach zamkniętych, to jednak zainteresowanie nim było duże, gdyż z lekarzami to nigdy nic nie wiadomo. W każdej bowiem chwili nieubłagany zazwyczaj w takich wypadkach eskulap może pozbawić nawet zawody mistrzowskie najatrakcyjniejszych nazwisk zawodniczek.

TU NIE WSZYSTKO W PORZĄDKU...

Przez ten pierwszy „Rubikon" nie wszystkie zawodniczki przeszły szczęśliwie. U mistrzyni Polski Szymańskiej z Ogniwa warszawskiego stwierdzono pewne niedomaganie serca, u innej ...zapalenie wyrostka robaczkowego. Fakt ten świadczy, **że niektóre nasze zrzeszenia sportowe nie przeprowadzają systematycznych badań lekarskich swoich zawodników, co jest, oczywiście, karygodnym niedbalstwem i z czego winny być wyciągnięte jak najdalej idące konsekwencje.**

O godzinie 10 rano rozpoczęły się pierwsze eliminacje. Poszły w ruch sztopery, „zagrały" syreny i zastukotały maszyny do pisania. Z zielonej wody basenu co kilka minut wychodzą zmęczone zawodniczki, aby ustąpić swych torów innym. Od czasu do czasu na widowni zrywa się „dopping" i cała armia obsługi technicznej (kierownicy ekip, sędziowie torowi, a nawet sędzia główny) tłoczy się przy celowniku.

— Brawo Teresa, brawo Halina!

PRZED POŁUDNIEM BEZ NIESPODZIANEK

Przed południem wyeliminowane zostały tylko najsłabsze zawodniczki. Z każdego bowiem przedbiegu (przeprowadzono eliminacje na 100 mtr. st. dowolnym, 100 mtr. st. grzbietowym, 200 mtr. st. dowolnym i w sztafetach 4 x 100 mtr. st. zmiennym) do finału zakwalifikowały się nie tylko *ich zwyciężczynie*, ale i dwie pozostałe zawodniczki z tej konkurencji posiadające najlepszy czas w przedbiegach. Rano żadnych niespodzianek nie zanotowaliśmy. Gorącej tylko w pewnej chwili zaczęły bić nieco serca sympatykom Związkowca. A było to podczas pierwszego przedbiegu w sztafetach 4 x 100 mtr. st. zmiennym, kiedy to sztafeta Związkowca musiała stoczyć zażartą walkę z Kolejarzem o miejsce w finale.

Zwyciężyła jednak sztafeta Związkowca dzięki wspaniałemu finiszowi Maślakiewicz na ostatniej zmianie.

— O tym, co nam przyniosą zawody wieczorem, napiszemy jutro.

Mistrzostwa pływackie „Dynamo"

MOSKWA. — W Moskwie zakończyły się wszechzwiązkowe mistrzostwa pływackie Dynamo, w których wzięło udział 200 zawodników i zawodniczek.

W konkurencji kobiet rekordzistka ZSRR Gawrisz (Ukraina) wygrała trzy konkurencje w stylu klasycznym: **100 m. — 1:25,1, 200 m. — 3:02,6 i 400 m. — 6:27,2.**

Wśród mężczyzn na wszystkich dystansach stylem klasycznym zwyciężył reprezentant Moskwy Edasi.

Mistrzem Dynamo w pływaniu stylem motylkowym został przedstawiciel Leningradu Abiazow, który wygrał 100 m. w czasie **1:13,2 i 200 m. — 2:54,0.**

Hokeiści ČSR w Katowicach

KATOWICE. — Dziś odbędzie się na Torkacie spotkanie hokejowe reprezentacji ZS Górnik z reprezentacją górników czechosłowackich. Zespół czechosłowacki reprezentować będzie drużyna Witkowice — *Zelozarny, leader ligi hokejowej* CSR.

Drugi mecz rozegrają goście czechosłowaccy w poniedziałek 4 bm. z wicemistrzem Polski Górnikiem — Janów. Oba mecze odbędą się w ramach Święta Górnika i otrzymają szczególnie uroczystą oprawę.

Sportowcy wielkopolscy

w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Sportowcy Wielkopolski manifestując swą przyjaźń dla narodów radzieckich organizują, z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, wiele imprez sportowych, akademie i zebrania, na których zaznajamiają szerokie masy społeczeństwa z przodującym w świecie sportem radzieckim.

Do dnia 24 listopada odbyło się na terenie woj. poznańskiego 261 imprez sportowych z udziałem ponad 50 tys. widzów. Ponad 80 imprez zorganizowały Ludowe Zespoły Sportowe.

Wygłoszono 330 pogadanek w kołach sportowych, w tym 173 w LZS oraz zorganizowano 135 odczytów.

W konkursie na najlepszą gazetkę ścienną wzięło udział 112 kół sportowych, w tym 42 Ludowe Zespoły Sportowe.

Sportowcy wielkopolscy w dalszym ciągu organizują liczne imprezy oraz uroczyste akademie. M. in. w dniu 7 grudnia br. odbędzie się uroczysta akademia centralna zorganizowana przez Woj. Komitet Kultury Fizycznej, w której wezmą udział wszyscy sportowcy Poznania.

W trosce o zdrowie sportowców

W ramach „dni przeciwgruźliczych" w Ludowych Zespołach Sportowych woj. kieleckiego organizowane są pogadanki na temat zwalczania i zapobiegania gruźlicy.

Członkowie LZS udają się licznie do najbliższych przychodni przeciwgruźliczych, lub ośrodków zdrowia z celu prześwietlenia.

Kierownik Wydziału Kult. Fizycznej CRZZ

o wizycie pięściarzy polskich we Francji

W piątek, 1 grudnia, powróciła z Paryża reprezentacja pięściarska CRZZ. Pięściarze związków zawodowych stoczyli na terenie Francji trzy spotkania, wygrywając wszystkie bardzo wysoko.

Na lotnisku warszawskim witali powracających bokserów przedstawiciele CRZZ i władz pięściarskich.

Na wspólnej kolacji, która odbyła się w gmachu CRZZ, obecny był wiceprzewodniczący CRZZ — Burski.

Kierownik Wydziału Kult. Fiz. CRZZ — Dołowy, który stał na czele ekspedycji oświadczył, że spotkania pięściarzy polskich we Francji zacieśniły jeszcze bardziej więzy braterskiej przyjaźni między sportowcami — robotnikami Francji i Polski.

„Nadzwyczaj serdeczne przyjęcie jakie zgotowali nam związkowcy francuscy oraz atmosfera, w jakiej spędziliśmy 9 dni na ich ziemi, wskazuje na wspólne dążenie ludu polskiego i francuskiego w walce o pokój i lepszą przyszłość.

Ostatnie nasze spotkanie w Piennes — ośrodku górniczym zamieszkałym bardzo licznie przez emigrantów polskich, zamieniło się w manifestację na cześć naszej ludowej ojczyzny. Entuzjazm z jakim witali nas Polacy we Francji świadczy dobitnie o wielkim uczuciu dla Polski Ludowej, uczuciu, które starają się bezskutecznie zabić reakcyjne władze francuskie" — powiedział kierownik ekipy polskiej Dołowy.

Dzisiejsze imprezy sportowe

9 zawody piłkarskie na stadionie ŁKS Włókniarza o moralny tytuł mistrza kl. B: Widzew II — Włókniarz Zd. Wola.

10 drugi dzień zawodów pływackich związków zawodowych w konkurencji kobiet, w sali MDK.

11 zawody piłkarskie na stadionie ŁKS Włókniarza o Puchar Polski pomiędzy Widzewem a Stalą z Radomia.

Zawody piłkarskie o Puchar Polski w Pabianicach: Włókniarz Pabianice — Kolejarz Łódź.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Unią i LZS Pławno w Piotrkowie.

17 sala Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta: zawody piłki koszykowej o mistrzostwo pierwszej ligi: Spójnia Łódź — Ogniwo Kraków.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 173-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 75, tel. 222-21
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-58 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O Nr. VII-8633.

D 1 — 26023